ROK VIII Nr. 32 (1942)

SŁOWO

WILNO, Piątek 8 lutego 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Przeciwko orjentacji germanofilskiej

Na horyzoncie emigracji rosyjskiej zanotować należy fakt znamienny — oto wystąpienie tej emigracji przeciwko ślepej wierze w Niemcy. Czy tak jest w istocie? Dotychczas krążyły pogłoski, że szereg najwybitniejszych emigrantów rosyjskich, uważających siebie za „prawdziwych" patrjotów niezmiennie uważało za stosowne zachowanie orjentacji niemieckiej. Z drugiej strony, uporczywie powtarzano, że zbliżenie sowiecko-niemieckie wyzyskują czynniki bolszewickie, zwłaszcza zaś GPU., dla ostatecznego unicestwienia emigracji rosyjskiej, co im tem łatwiej przechodzi ile, że emigracja ma wielkie zaufanie do Niemców. To wystąpienie przeciwko Niemcom zapowiada jakby nowy rozdział w historji emigracji rosyjskiej.

Niedawno, w wychodzącym w Rydze rosyjskiem „Słowie" ukazał się artykuł p. t. „Rosja i Niemcy", w którem autor dowodzi na wstępie, jak silne są w dalszym ciągu te nici, łączące psychologję przedwojennej Rosji z Niemcami. Analizuje on dobę z przed samej wojny światowej, dowodząc, że nawet podczas krwawych walk frontowych nie wszyscy w Rosji byli wrogami Niemiec. Ta część drobiazgowej analizy, którą wszyscy, w mniejszej lub większej formie, znamy dobrze, mniej nas obchodzi, niż część, w której autor przechodzi do dni dzisiejszych, wykazując czarno na białem, iż Niemcom zależy na utrzymaniu obecnego ustroju w Rosji.

Mimo to emigracja rosyjska w znacznej mierze pozostała wierna swym germanofilskim tendencjom. Tak być nie powinno.

Znajdujemy niezwykle charakterystyczny ustęp, że wszelkie wysiłki emigracji przy równoczesnem współdziałaniu zdrowych sił narodu rosyjskiego w kraju, które przeciwstawiają się dyktaturze kliki bolszewickiej, nie stanowią jeszcze tej siły, jaką stanowi właśnie dyplomacja niemiecka, której wyraźnie zależy na utrzymaniu ustroju bolszewickiego w Rosji. Dlaczego jej zależy? Wchodzi tu w grę przedewszystkiem osławiony „Drang nach Osten"—Niemcy postradały kolonje, Niemcy pozbawione zostały prowincyj wschodnich na rzecz Polski, Niemcy nie mogą swej ekspansji naturaluej kierować na Zachód, a tylko na Wschód. Dziś uważają one Rosję sowiecką jako jedyny i doskonały w obecnych warunkach teren eksploatacji. Istnienie Rosji sowieckiej uważają niektóre sfery niemieckie jako conditio sine qua non rozwoju gospodarczego Niemiec. Rosja staje się powoli niemieckim Hinterlandem. Niemcy traktują naród rosyjssi jako „Düngervolk", Niemcy dążą, ażeby Rosja zastąpiła im ich kolonje zamorskie!!

Dlatego to—powtarza bardzo wpływowe w emigracji rosyjskiej pismo—należy na zamiary te otworzyć oczy, należy zrozumieć znaczenie sowiecko-niemieckiego zbliżenia. Niemcy dokładają wszelkich możliwych środków, aby ustrój bolszewicki w Rosji utrzymać. Tyle pismo, cytowane przez nas wyżej.

Przechodząc do zawartych w artykule tym poglądów, należy nadmienić, iż rzeczywiście spotykaliśmy się nieraz z wybitnie ślepą germanofilską orjentacją pewnej części emigracji rosyjskiej. Orjentacja ta przeważnie znajdowała swe źródła w podświadomych tradycjach „dobrawo starawo wremieni". W ostatnich jednak czasach powstała cała organizacja rosyjska o wybitnie aktywnem znaczeniu, która nie mogąc zamknąć oczy na zbliżenie sowiecko-niemieckie propagowała mimo to ideę zupełnego zaufania Niemcom. Idea ta polegała na następujących przesłankach: Niemcy dążą do wzmocnienia bolszewizmu w Rosji, aż bolszewizm ten zagrażać będzie całej Europie. Wówczas przestraszone państwa europejskie widzą się zmuszone do zlikwidowania tej politycznej zarazy. Dzieła tego podjąć się może tylko naród niemiecki i państwo niemieckie. Niemcy likwidują bolszewizm w Rosji, która w tym czasie napadnie oczywiście i pobije z kretesem Polskę. Niemcy otrzymują zato wzamian odebrane im przez Polskę Poznańskie i Korytarz, w Rosji zaś wprowadzają na tron cesarza....

Należy stwierdzić, iż podobne mrzonki reprezentuje znaczny odłam emigracji rosyjskiej. Jednakże ideologja ta, którą uważamy za mrzonki, nie stanowi większej wartości realnej. Powiedzmy krótko, iż źródło jej leży w konieczności dużej części emigracji rosyjskiej współżycia z Niemcami i szukania dróg celem usprawiedliwienia swoich dotychczasowych błędów i mimowolnych sympatyj przedwojennych. Wedle wiadomości posiadanych przez nas, część tego rodzaju germafilów stanowi odłam ideowych „polityków kawiarnianych", część zaś przeszła do aktywnej służby z całą świadomością jej odpowiedzialności. Do liczby tych ostatnich zaliczyćby wypadło znaną u nas organizację „Bratstwo Russkoj Prawdy", o którem mówią, iż znaczny odsetek stanowią tam ajenci G.P.U. przysłani z głębi Rosji lub miejscowi prowokatorzy. Te same źródła twierdzą uporczywie, iż zadaniem tej organizacji jest ostateczne zniweczenie jakiegokolwiek znaczenia emigracji rosyjskiej. Trudno nam jest zająć wyraźne stanowisko w tej sprawie. Sądząc jednak z udziału niektórych członków i akcji tego stowarzyszenia opisywanego w ich organach, zdaje się nam, że organizacja ta nie jest poważną. W każdym bądź razie jest jedną z najbardziej germanofilskich na terenie „zarubieżnoj Rossii". Jak się do niej odnosi ogół polityczny emigracji rosyjskiej? Zdaje się—względnie sceptycznie... W każdym razie ostatnie wystąpienia przeciwko ślepej germanofilskiej orjentacji dowodzą zarówno znacznego krytycyzmu, jak też otrzeźwienia w dziedzinie szukania nowych dróg emigracji rosyjskiej. A są one przecież tak potrzebne właśnie po śmierci W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza... *m.*

ECHA STOLICY

Doniosłe konferencje polityczne między Polską a Rumunją.

Dowiadujemy się, że minister Spr. Zagr. Rumunji p. Mironescu przyjeżdża do Warszawy dn. 23-go b. m. i odbędzie szereg konferencyj w sprawach, dotyczących polityki Polski i Rumunji na forum międzynarodowem.

Ustalone zostaną wytyczne obu państw wobec ostatnio ujawnionych konjunktur polityki międzynarodowej.

W dniu 25 b. m. przyjęty zostanie min. Mironescu przez P. Prezydenta Rzplitej. Min. Mironescu w czasie swego pobytu w Warszawie zwoła konferencję prasy polskiej i zagranicznej dla poinformowania jej o celach swego pobytu w Polsce.

Nowy poseł królestwa S. H. S.

Nowomianowany poseł zjednoczonego królestwa Jugosławji w Polsce p. Branko Nizarewicz przybędzie w dniu 20 b. m. do stolicy celem wręczenia listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzplitej.

Jednolity tekst przysięgi w sądach.

Nowa procedura karna wprowadzi do sądownictwa jednolity tekst przysięgi dla wszystkich wyznań.

Rota przysięgi rozpoczyna się od słów: „Przysięgam Bogu wszechwiedzącemu i wszechmogącemu".

Rząd wobec wymówienia umowy w górnictwie.

Dnia 6 lutego odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Bartla konferencja w sprawie wymówienia umowy zbiorowej w górnictwie na G. Śląsku z dnia 14 lutego b. r.

Po rozpatrzeniu całokształtu sytuacji w przemyśle węglowym, uznano, że w razie wypowiedzenia w terminie, zgodnym z orzeczeniem umowy zbiorowej oraz w razie nieosiągnięcia porozumienia pomiędzy stronami załatwienie zatargu w górnictwie na Śląsku będzie przekazane po dniu 17 marca Komisji Arbitrażowej. Przewidziane ustawą postępowanie rozjemcze w żadnym razie nie może być podjęte przed 17 marca bez względu na takie czy inne usiłowania stron; również więc i wszelkie próby zapowiedzianej akcji strajkowej w niczem nie mogą zmienić tego stanu rzeczy.

Jednocześnie na konferencji szczegółowo zostały omówione zarządzenia, jakie będą wydane na wypadek strajku w górnictwie węglowem, celem zabezpieczenia dostatecznych zapasów węglowych dla potrzeb kolei, miast, przemysłu i konsumcji prywatnej.

Wyniki zjazdu Inspektorów Pracy

W min. Pracy i Op. Społ. odbył się 9-ty Ogólno - polski zjazd inspektorów pracy.

Zjazd był poświęcony w pierwszej mierze zagadnieniu postawienia na należytym poziomie higjeny i bezpieczeństwa pracy w fabrykach oraz przystosowania metod urzędowania Inspekcji Pracy do nowych zasad postępowania administracyjnego przewidzianych w dokonanej w r. 1928 kodyfikacji postępowania administracyjnego oraz specjalnemi przepisami o Inspekcji Pracy.

Dużo uwagi poświęcono w obradach zjazdu sprawie sądownictwa pracy, przyczem omówione zostały sposoby postępowania Inspekcji Pracy w celu wytworzenia stałego kontaktu między Inspekcją a sądami pracy, przygotowania należycie wyszkolonych ławników sądów pracy,, zorganiwania pomocy prawnej dla robotników i t.p.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wykonywania ustawy o pracy kobiet i młodocianych. W związku z realizacją przymusu zakładania żłobków, ustalonego na termin 29 lipca 1928 r. Inspekcja rozwinąć musiała sprężystą akcję, która ujawniła się w powstaniu 67-miu lotnych lub stałych placówek

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego.

WARSZAWA. 7. 2. (PAT). Dnia 7 lutega 1929 roku odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego. W zebraniu wzięło udział 227 akcjonarjuszów, posiadających 874.516 akcyj. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1928 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 16 zł. od jednej akcji stuzłotowej ma być wypłacana, począwszy od 8 lutego. Na akcje drugiej emisji, będąc dotychczas w posiadaniu skarbu państwa, przypada 5 milj. złotych. Pozatem skarb otrzymuje 15 milj. zł., jako udział w czystych zyskach Banku.

Nominacja gen. Maciszewskiego.

Minister skarbu Czechowicz podpisał nominację gen. dr. Maciszewskiego na stanowisko wiceprezesa rady Banku gospodarstwa krajowego.

Wicemin. Czerwiński złamał rękę

Podsekretarz stanu w Ministerstwie oświaty p. Czerwiński uległ wypadkowi złamania ręki. P. Czerwiński urzędowania nie przerwał.

Z ZA KORDONÓW

Sprawa o organizację zamachu przeciwpaństwowego pod Olitą rozpocznie się 25 b. m.

25-go lutego pod przewodnictwem pułk. Englera Sąd Wojenny przystąpi do rozważania sprawy b. posła sejmu frakcji socjaldemokratycznej Kiedysa i 20 innych osób, o organizację zamachu przeciwpaństwowego pod Olitą. Z aktu oskarżenia wypada, iż jednym z głównych współsprawców usiłowania zamachu obok Kiedysa był b. poseł Sejmu socjaldemokreta Popławskis, który zbiegł do Polski. Zamachowcy według aktu oskarżenia pozyskali dla swych celów jednego z szeregowców pułku ułanów w Olicie, który zamierzał przeciągnąć na stronę zamachowców wielu swych kolegów. Po wykryciu spisku zamachowcy uciekli, atoli wielu z nich zdołano przytrzymać, Kiedysa ujęto na granicy litewsko-polskiej. Wszyscy oskarżeni odsiadują obecnie areszt zapobiegawczy w więzieniu kowieńskiem. Niektórym z nich grozi kara śmierci. Jako obrońcy ich wystąpią na sądzie adwokaci Sleżewiczus, Purenasowa, Japu, Lukas i Kac. Sprawa potrwa 3 dni. Zawezwano około 40 świadków.

Czy należało Litwie popierać inicjatywę Litwinowa.

Kowieńskie „Liet. Żinios" zamieściło artykuł, zawierający ostrą krytykę ministerstwa Spraw zagranicznych w związku z ostatnim demarche'm litewskim urzędów estońskiego i łotewskiego w sprawie oświadczenia Patka, że Estonja i Łotwa wyraziły zgodę na wspólne z Polską podpisanie protokułu Litwinowa, jak o tem donosił sowiecki komunikat prasowy.

Zdaniem dziennika możliwe są dwie ewentualności: albo wspomniany komunikat nie odpowiada rzeczywistości i ma na celu pogorszenie stosunków pomiędzy Estonją i Łotwą z jednej, a Litwą z drugiej strony, albo też, co nie budzi dziś wątpliwości. Estonja i Łotwa rzeczywiście porozumiewały się z Polską w sprawie podpisania protokułu Litwinowa. W pierwszym wypadku, ponieważ komunikat nosił charakter urzędowy, rzuca on ujemnie światło na stosunki sowiecko-litewskie, w drugim—demarche rządu litewskiego może odegrać rolę dobrowolnie wbitego pomiędzy Litwą i jej północnymi sąsiadami klinu, który jeszcze bardziej się przyczyni pozaakcentowania tego zgrupowania państw, do jakiego dąży Polska.

Tak, czy inaczej, - obecnie, konkluduje dziennik, coraz bardziej wyraźny staje się błąd, jaki uczyniono, popierając czynnie propozycję Litwinowa. Najodpowiedniejszem dla nas byłoby stanowisko, jakie zajęła Finlandja.

Spław drzewa Niemnem w świetle statystyki

Z Kowna donoszą: Jak wynika ze sprawozdania związku kłajpedzkich przemysłowców leśnych i eksporterów, w r. 1928 spławiono Niemnem 143.500 festm. wobec 128.414 fm. w 1927 r. i wobec 955.700 m. w roku 1913.

Do Niemiec wywieziono 51.986 fm., głównie drzewa surowego.

Nawpół obrobionego i obrobionego materjału drzewnego spławiono Niemnem 98.124 fm., wobec 84.413 w r. 1927 i wobec 463.000 fm. w r. 1913.

„Lietuvos Żinios" o ZSSR. i Polsce.

„Lietuvos Żinios" w artykule wstępnym pisze, że ustępliwość ZSSR względem Polski odnośnie do podpisania protokułu Litwinowa tłumaczy się tem, że 1) agresywne zamiary Polski wywołują niepokój w ZSSR i 2) w kwestji zagwarantowania pokoju ZSSR chce wyprzedzić państwa burżuazyjne. Wobec tych okoliczności ZSSR zgadza się na to, że protokuł Litwinowa podpiszą jednocześnie wszystkie zainteresowane państwa. Oznacza to, ze strony ZSSR wyrzeczenie się poprzedniej negatywnej pozycji w kwestji związku państw bałtyckich.

Aresztowanie komunistów w Finlandji

Z rozporządzenia fińskiego sztabu generalnego w Helsingforsie został aresztowany 1 komunista, w Abo komuniści prowadzili propagandę wśród żołnierzy.

Podpisanie protokułu Litwinowa

odbędzie się dziś 8-go lutego.

MOSKWA, 7.II. PAT. (Tass). W związku z przybyciem do Moskwy ministra Davili Litwinow zaproponował listownie min. Patkowi podpisanie protokułu dziś 7 b. m. o godz. 20. Jednakże z powodu lekkiej niedyspozycji p. Davili podpisanie protokułu zostało odłożone. Prawdopodobnie nastąpi ono jutro.

Łotwa i Estonja podpiszą propozycję Litwinowa

RYGA, 7.II. PAT. Oficjalny komunikat o zakończonych wczoraj wieczorem rozmowach pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Łotwy i Estonji głosi w sprawie protokułu Litwinowa co następuje:

Oba kraje gotowe są podpisać ten układ przy udziale państw zainteresowanych. W tym celu ministrowie zgodzili się przyśpieszyć ratyfikację paktu Kelloga. Po ratyfikacji Estonja nie będzie widziała żadnych przeszkód do podpisania protokułu, podczas gdy łotewski minister spraw zagranicznych pragnie uprzednio wyjaśnić kwestję definitywnych uczestników protokułu, czego nie można oczekiwać w tym tygodniu.

Przyjazd posła Davili do Moskwy.

MOSKWA. 7.2. PAT. Dziś o godz. 3 po południu przybył do Moskwy minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. Davila wraz z sekretarzem poselstwa p. Davidesco oraz radcą poselstwa polskiego w Bukareszcie p. Kobylańskim. Na dworcu powitali p. Davilę przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z pos. Patkiem na czele. Narkomidieł reprezentowali szef protokółu Florinskij i jego zastępca Sokolników. Z dworca min. Davila wraz z min. Patkiem odjechali do poselstwa polskiego, gdzie — jak wiadomo — zamieszka przez czas swego pobytu w Moskwie. Tym samym pociągiem przybyli do Moskwy korespondenci: „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", „Głosu Prawdy", Agencji Press" i „Kurjera Warszawskiego".

Znaczenie propozycji Litwinowa dla Rumunji

Oświadczenie posła Davili

MOSKWA. 7.2. (PAT). Przybyły dziś do Moskwy minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. Davila, oświadczył przedstawicielowi PAT, że Sowiety podpisując protokół Litwinowa, z udziałem Rumunji, stwierdzają, że wyrzekają się wszelkich gwałtownych środków w załatwieniu z Rumunją sporu o Bessarabję, przedewszystkiem dochodzenia swych pretensyj drogą zbrojną. Tak też należy rozumieć protokół który — nawiasem mówiąc — przyśpiesza realizację paktu Kelloga. Przechodząc do sprawy udziału w protokule państw bałtyckich, minister Davila stwierdził, że w interesie tych państw leży podpisanie protokółu łącznie z Polską, późniejsze bowiem podpisanie go mogłoby stworzyć pozór sygnatarjuszy wcześniejszych tak czy owak protokół podpiszą, nasuwa się uwaga, że postąpiłyby lepiej, czyniąc odrazu.

Łotwa zabiega o zaproszenie Finlandji do protokułu

BERLIN. 7.2. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Rygi: Wobec oświadczenia rządu litewskiego że nie otrzymał on ostatnich propozycyj w sprawie wprowadzenia w życie protokółu Litwinowa, łotewski poseł w Kownie wręczył dziś odpis wspomnianej propozycji. Poseł w Helsingforsie otrzymał podobne polecenie. Pozatem rząd łotewski w Helsingforsie otrzymał podobne polecenie. Pozatem rząd łotewski zwrócił się do Sowietów z żądaniem, aby Łotwa i Finlandja zostały zaproszone do podpisania protokółu.

Hindenburg przyjął dymisję Guerarda

BERLIN. 7.II. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kanclerz Müller zakomunikował ministrom, iż prezydent Hindenburg przyjął dymisję min. Guerarda, polecając równocześnie na wniosek kanclerza powierzyć ministrowi poczt dr. Schaetzlowi tymczasowe prowadzenie agend Ministerstwa komunikacji, zaś ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi - agend ministerstwa obszarów okupowanych.

Awantury komunistyczne w Reichstagu

BERLIN, 7 II. PAT. W czasie dzisiejszej dyskusji nad projektem ustawy o traktacie handlowym niemiecko litewskim doszło w Reichstagu do burzliwych awantur, wywołanych przez komunistów. Mówca komunistyczny Kollwitz zaatakował rząd Woldemarasa, nazywając go rządem katowskim. Przywołany do porządku przez prezydenta Loebego, pos. Kollwitz zaatakował zkolei prezydenta, zarzucając mu, że poczytuje sobie za swój obowiązek bronić katów. Wtedy poseł komunistyczny został wydalony z sali.

Komuniści na zarządzenie to odpowiedzieli niebywałym hałasem, tak że prezydent zmuszony był wydalić innego jeszcze posła komunistycznego Hoernlegego, a gdy ten nie chciał opuścić sali, prezydent przerwał posiedzenie, poczem wykluczył pos. Hoernlegego na przeciąg 8 posiedzeń. Komuniści przyjeli uchwałę tę ponownym hałasem, poczem prezydent upomniał ostro awanturujących się posłów komunistycznych. Również w czasie dyskusji nad projektem ustawy o załatwienia spraw spornych między Niemcami a Rumunją, komuniści obelżywemi okrzykami atakowali rząd rumuński, tak że prezydent zagrozić musiał ponownie kilku posłom wydaleniem z sali.

Komunistyczna oliwa pod alzacki ogień

PARYŻ. 7.II. Pat. Na popołudniowem posiedzeniu Izby rozpatrywane były interpelacje w sprawie Alzacji. Deputowany komunistyczny Beron z departamentu Mozelli porównywał sytuację alzatczyków z położeniem mniejszości polskich, wychwalał sowiecki system federalistyczny i zaprzeczał wiadomościom o interwencji Niemiec w ruchu autonomicznym. Mówca oświadczył, że uważa sprawę Alzacji za problemat międzynarodowy. W dalszym ciągu wśród protestów Izby Beron wyliczył ofiary, poniesione przez Alzację i zakończył, zarzucając rządowi, że nie opracował żadnego planu reform, a tylko troszczył się o uchwalenie ustaw, które mówca zawał „łajdackiemi". Minister Herriot zaprotestował przeciwko oskarżeniom, wysuniętym w stosunku do jego rządu z roku 1924. Radykali oświadczył minister—są lewicowcami, bezwyznaniowcami, ale są patrjotami. Minister Herriot oświadczył w dalszym ciągu, że wszyscy jego przyjaciele z pośród kół lewicowych posunęli się tak daleko, jak tylko było możliwe na drodze pojednania w chwili wprowadzenia prawodawstwa francuskiego w Alzacji.

Interwencja Sowietów w Afganistanie

BERLIN. 7. 2. (PAT). „Vossische Ztg." donosi z „Daily Telegraph", że krążą pogłoski o wystosowaniu przez Sowiety ultimatum do Habibulaha. W ultimatum tem rząd sowiecki miał oświadczyć, że jeśli Habibullah nie zaprzestanie plądrowania skarbu państwa i nie zapłaci w ciągu trzech dni 3 milj. fr. za dostarczone przez Rosję transporty broni i amunicji, to samoloty sowieckie rozpoczną bombardowanie Kabulu.

Miss Europa

PARYŻ, 7 II. PAT. Jury konkursu piękności przyznało tytuł Miss Europy kandydatce węgierskiej. Najgroźniejszemi kandydatkami Miss Hungarji były Miss Polonia oraz przedstawicielki Francji i Grecji. Kandydatki ukazały się jury kolejno w tualetach wieczornych i spacerowych. Wybór był niezmiernie trudny, gdyż każda z pięknych uczestniczek konkursu miała swych zwolenników. Jutro wszystkie kandydatki do zaszczytnego tytułu Miss Europy wyjadą do Nicei, gdzie zabawią się do wtorku.

OBRADY SEJMU

Ratyfikacja paktu Kelloga.

WARSZAWA. 7. 2. (PAT). 47 posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego podpisanego w Paryżu 27 sierpnia 1928 roku. (pak Kelloga). Sprawozdawca pos. Leowenherz zaznacza, że we wrześniu 1927 roku Polska wystąpiła z wnioskiem o zawarcie paktu, potępiającego wojnę i ustalającego pokojowe załatwienie sporów. Gdy niektórzy członkowie Ligi nie zgodzili się na pakt wiążący, Polska zmodyfikowała pakt na deklarację, ograniczając ją do wojny zaczepnej. Propozycja polska została uchwalona jednomyślnie. W grudniu 1927 roku sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Kellog zaproponował pakt powszechny, którego podpisanie nastąpiło w Paryżu. Jest on niemal identyczny z propozycją pierwotną Polski zawarcia paktu i bardzo zbliżony do uchwalonej rezolucji.

PRZEMÓWIENIE MIN. ZALESKIEGO

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Loewenherza zabrał głos **p. minister Zaleski**, który oświadczył między innemi: Polska przez wniosek swój na Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu 1927 r. o zawarcie ogólnego paktu o nieagresji, rzuciła pierwsza myśl tego dzieła, które w tak niedługim czasie miało znaleźć pełne swe urzeczywistnienie. Pakt paryski nie przewiduje określonych sankcyj przeciw napadającemu, niemniej istnieją w nim faktyczna sankcja, poważna, wynikająca z tego, że winny agresji ipso facto pozbawia się korzyści z paktu wynikających i żadnego pośredniego lub bezpośredniego poparcia od jego sygnatarjuszy spodziewać się nie może. Ten warunek jeszcze bardziej wzmacnia znaczenie paktu, jako czynnika, konsolidującego stosunki pokojowe. Fakt, że rząd polski zaproszony został do grona pierwotnych sygnatarjuszy paktu, dowodzi, że rola i dążności Polski, jako czynnika pokojowego coraz bardziej są rozumiane oraz że konieczność jej czynnego współudziału tam, gdzie chodzi o dalsze utrwalenie stosunków pokojowych, jest już — można powiedzieć — ogólnie uznana. Rząd sowiecki zwrócił się z propozycją, aby pakt ten wszedł w życie między Związkiem Republik sowieckich a Polską i ewentualnie jego sąsiadami nawet wcześniej, niż to może nastąpić na mocy paktu paryskiego. Przeprowadziliśmy odnośne rokowania, których celem było wszystkim zachodnim sąsiadom Związku Sowieckiego a więc Rumunji, Finlandji, Estonji i Łotwie umożliwienie udziału, względnie akcesu do tego porotokółu. Cel ten został osiągnięty i obecnie jesteśmy w przededniu podpisania tego protokółu w Moskwie wspólnie z Rumunją, przy pozostawieniu możności innym państwom, któreby sobie tego życzyły, bądź to wspólnego z nami podpisania protokółu, bądź to akcesu do protokółu. Wybór sposobu przyłączenia się do paktu pozostaje oczywiście w całości w ręku tych państw. Nam chodziło jedynie o uzyskanie dla wszystkich sąsiadów Rosji równego w tej sprawie traktowania. Ten cel osiągnęliśmy. Nie mieliśmy jednak nigdy zamiaru zmuszać lub wpływać na inne państwa, aby takie, a nie inne w tej sprawie zajęły stanowisko. Protokół ten będę miał zaszczyt przedstawić do ratyfikacji, niezwłocznie po jego podpipsaniu. Jeżeli dziś o nim mówię, to dlatego, iż jest on z paktem Kelloga związany, gdyż ma na celu jedynie wcześniejsze wprowadzenie go w życie na wschodzie Europy, a znaczenie jego upada z chwilą wejścia w życie samego paktu paryskiego. Można może powiedzieć, że wobec faktu, iż sam pakt Kelloga wejdzie w życie prawdopodobnie w bliskiej przyszłości, protokół wprowadzający go jest zbyteczny. Może tak być. Nie wiem, kiedy pakt Kelloga stanie się prawem. Zgadzając się na propozycję Sowietów, rząd polski chciał zadokumentować, że każda akcja, zmierzająca do utrwalenia pokoju, zawsze przezeń będzie traktowana przychylnie. W szczególności cieszy mię fakt, iż mogliśmy to zadokumentować w stosunku do naszego sąsiada wschodniego, który w ten sposób uzyska jeszcze jedną gwarancję iż pomawianie Polski kroki zaczepne w stosunku do jej sąsiadów, jest zupełnie bezpodstawne. W końcu minister prosi o wyrażenie zgody na ratyfikację paktu paryskiego.

Po przemówieniu min. Zaleskiego Sejm przyjął ustawę ratyfikacyjną w drugiem i trzeciem czytaniu. Z kolei przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem ministerstwa Oświaty.

Po przerwie zabrał głos minister WR i OP. Switalski. P. Minister stwierdza, że uzgodnił plan nauki w siedmioklasowej szkole powszechnej tak, by trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały ten sam plan co trzy pierwsze klasy szkoły średniej.

Przechodząc do zarzutów posłów mniejszości narodowych minister stwierdza, że przenoszenie nauczycieli dokonywa się ze względów służbowych. a nie narodowościowych. Przejście na system odrębnych szkół każdej mniejszości mogłoby być rozważane, gdyby odpadło niebezpieczeństwo, że szkoły te będą ogniskami nacjonalizmu, pragnącego zniszczyć zgodne współżycie narodowości. Enuncjacje niektórych posłów świadczą, że niebezpieczeństwo to nie jest usunięte

Po wyjaśnieniach pos. Stypińskiego zakończono obrady nad budżetem Min. Oświaty, poczem przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości.

— Pos. Pilsudski (BB) domaga się większych kredytów na inwestycje w sądownictwie, zwłaszcza na Kresach. Wypowiada się przeciw wszelkim skreśleniom w tym budżecie. Uposażenie sędziów wymaga poprawy, łącznie z poprawą bytu innych funkcjonarjuszy państwowych. Co się tyczy adwokatury, to został opracowany projekt jednolitej ustawy adwokackiej. Jeżeli nie są dotychczas zniesione pewne pozostałości dawnych ustaw, sprzecznych z konstytucją, to dlatego, że cała uwaga rządu i Sejmu musi być zwrócona na to, ażeby wydawać ustawy, obchodzące całość państwa i temu nie można nadążyć.

Po przemówieniach paru posłów minister sprawiedliwości Car, nawiązując do sprawy nowego ustroju sądownictwa zapewnił, że przez ustrój ten ani bezstronność, ani niezawisłość sędziowska zachwiana nie zostanie.

Na tem zakończono obrady nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Nieusuwalność sędziów może być zawieszona tylko na krótki czas przejściowy, co jest stosowane we wszystkich państwach. Nie-

BIBLJOTEKA

ECHA KRAJOWE

Nowogródek bez wody.

Wszystkie studnie zamarzły.—Niebezpieczeństwo pożarowe.

NOWOGRÓDEK. 7.II. (Tel. wł. „Słowa") Skutkiem panujących tu mrozów zamarzły w Nowogródku wszystkie studnie, a wobec tego, że miasto nie posiada wodociągów zaopatrywanie ludności w wodę jest bardzo utrudnione. Równocześnie sytuacja jest tem groźniejsza, że w Nowogródku większość domów jest drewnianych w razie więc pożaru miasto pozostałoby bez możności ratunku.

POSZUMIEŃ. POW. ŚWIĘCIAŃSKI

— **Życie „kulturalne" w Poszumieniu** Poszumień — przed laty miasteczko parafjalne — dziś duża wieś licząca przeszło 60 gospodarstw gęsto rozrzuconych na uroczym wzgórzu odległym o 7 klm. ku północo-wschodowi od Nowo-Święcian — jest naprawdę jedną z tych upośledzonych i zapadłych dziur Wileńszczyzny. — Od kilku lat istnieją tu: szkoła powszechna, dyrekcja pocztowa, oddział związku strzeleckiego, Kółko Rolnicze, punkt oczyszczania zboża przy Kółku rolniczem i litewskie T-wo oświatowe „Rytas" — jednak życie kulturalne w Poszumieniu nie tętni tętnem należytem. Wszystkie organizacje są ogarnięte tem smutnem zjawiskiem — bezczynności, a wszelka praca posuwa się ospale, brak chęci i zamiłowania do niej, brak zrozumienia potrzeby jej, brak poparcia całego społeczeństwa i najważniejsze: słomiany ogień tutejszych działaczy — spowodowały bezruch i martwotę. Jedyną atrakcją Poszumienia są przedstawienia amatorskie i zebrania organizacyj „nasze-ty bardzo rzadko organizowane i zwoływane — pozatem wieczorynki, pijaństwo, rozpusta i karty, które dzięki bezczynności miejscowych stowarzyszeń codzień zyskują zwolenników tych niecnych i brzydkich rozrywek. Wódka w naszej wsi sprzedaje się nielegalnie, lecz otwarcie, zdarzały się wypadki, że sprzedawano w ciągu jednej nocy po 40 butelek półlitrowych, naturalnie za cenę znacznie wygórowaną bo sięgającą aż 4—5 zł. (za pół litra o mocy 40 proc.). Dziwne jednak, że policja, która stale poszukuje członków nieistniejących w rzeczywistości organizacyj szaulisowskich — nie zainteresowała się naszą prawdziwą bolączką — wrogiem najstraszliwszym państwa polskiego — wódką, szczególnie nielegalną sprzedażą jej, przez mieszkańców wsi Poszumienia trudniących się zawodowo handlem tej trucizny. Gra w karty na pieniądze w t. zw. po tutejszemu „pana" walczy o pierwszeństwo z pijaństwem i przybrała niesłychane rozmiary. Prawie codzień już ma ona zwolenników swych, którzy w ostatnich czasach przegrali po parę tysięcy złotych, otrzymanych jako pożyczka Banku Rolnego w związku z komasacją wsi na kolonje. Rzeczy wartościowe jak: pierścionki, zegarki, kolczyki i t. p. są przegrywane za bezcen; onegdaj pierścionek szczerego złota 56 próby rosyjskiej został przegrany za sumę 8 zł., który wart jest złotych 30—35; zegarek wartości 20 zł. przegrywa się za zł. 4—5.

Rozpusta też konkuruje z „rozrywką" pijaństwa i gry w karty. W ciągu ostatnich paru lat zanotowano trzy wypadki, zajścia w ciążę panien, lecz ponieważ nie są one głupie, jak same mówią owoców rozpusty nie miały.

Rozsadnikiem tych brzydkich zabaw i nałogów są wieczorynki, które co soboty i niedziele są urządzane przez miejscową młodzież. W ciasnej półmrocznej izbie kilkanaście par dobrze podochoconych skaczą warjacką polkę, bezwstydnie obejmując się i całując, aby potem pójść na rozpustę, lub pijaństwo i grę w karty. Naprawdę pora, aby tak, jak w pobliskiej wsi Ożkińce, — nasze władze bezpieczeństwa zabroniły organizowanie tych ohydnych wieczorynek w Poszumieniu i zainteresowały się odpowiednio osobnikami handlującemi alkoholem. — Czas najwyższy!...

Józef Terlecki.

GŁĘBOKIE.

— **Bal Garnizonowy w Głębokiem.** Związek pracy społecznej kobiet — oddział w Głębokiem składa serdeczne podziękowanie d-cy i korpusowi oficerskiemu garnizonu Berezwecz—Głębokie za urządzenie dn. 1 lutego b. r. balu garnizonowego, czysty dochód z którego w sumie 500 zł. został przeznaczony na cele społeczne związku, co umożliwiło mu uruchomienie ochronki dla biednych dzieci.

— **„Złota Czaszka" J. Słowackiego.** Zorganizowana niedawno sekcja dramatyczna przy związku strzeleckim w Głębokiem, choć przy trudnych nadzwyczaj warunkach technicznych i materjalnych, wystawiła dnia 3. lutego br. sztukę Juljusza Słowackiego p. t. „Złota Czaszka".

Przy pomocy miejscowych sił malarskich Gumińskiego i Maslanki powstały dekoracje rynku i cmentarza, które przy odpowiednim oświetleniu wyglądały imponująco i dla miejscowej publiczności były prawdziwą niespodzianką. Barwne kontusze, żupany, czamarki i t.p. malowniczo odbijały się na tle sceny.

Aczkolwiek sztuka nie wypadła zbyt dobrze z powodu braku wykwalifikowanych sił, to należy podkreślić wysiłek i dobrą wolę, jeżeli już nie ogółu, to przynajmniej jednostek sekcji. Główną sprężyną w akcji był Gumiński, który jako urzędnik i kompanijny kompanji zw. strzeleckiego w Głębokiem, mimo fachowego zajęcia i obowiązków w swoim oddiale, znalazł jeszcze czas by móc zrealizować sztukę, która wypadła zupełnie poprawnie. Prawą ręką jego był Maslanka, który prócz dobrej gry, wytrwale pomagał Gumińskiemu.

Po komedyjkach częstokroć bez sensu blahych i mdłych miło było usłyszeć stylową ówcześnie mową polską i miło było popatrzeć na malownicze stroje naszej dawnej przeszłości. Dlatego też wysiłek p. Gumińskiego i tych wszystkich, którzy nad rozwojem polskości czuwają godny jest naśladownictwa i należy przyklasnąć i życzyć wytrwania w raz obranym kierunku i stać mocno nad rozwojem kultury polskiej na Kresach Wschodnich. **Jot.**

— **Zjazd wojtów i pisarzy pow. Wileńsko - Trockiego.** Dziś, dnia 6 lutego, odbędzie się w lokalu wydziału powiatowego zjazd wójtów i pisarzy gmin pow. Wileńsko - Trockiego w celu omówienia szeregu spraw bieżących.

— **Budżety gminne.** W dniu 14 lutego odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem zostaną rozpatrzone i zatwierdzone budżety gmin i miast pow. Wileńsko - Trockiego na rok 1929 - 30.

— **Z posiedzenia wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego.** Dnia 4 lutego odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego. Na posiedzeniu tem, m. in. zostały powzięte następujące uchwały: 1) zorganizować miesięczny kurs dla drogomistrzów gminnych, 2) wydać zarządzenie co do ostatecznej likwidacji szpitala w Białym Dworze; 3) udzielić z funduszów emerytalnych pożyczki m. Nowej Wilejce w wysokości 20000 zł. na zakończenie budowy rzeźni. Omawiano również sprawę powołania lekarzy punktowych subsydjowanych. Liczba punktów ma wynosić 10, lecz miejsca tych punktów narazie nie zostały ustalone.

SŁONIM.

— **Nadużycia w kasie spółdzielczej.** Wobec stwierdzonych nadużyć w spółdzielczej kasie w Słonimie zostali osadzeni w więzieniu członek Zarządu p. Dobrjanowicz i buchalter tegoż.

— **Strajk stolarzy.** Trwający od dwuch tygodni strajk stolarzy przeciąga się i obecnie pracodawcy nie chcą zgodzić się na propozycję pracowników, twierdząc, że będą pracowali własnemi siłami.

NOWOGRÓDEK.

— **Zebranie Rady Wojewódzkiej.** W dniu 18 lutego zbierze się Wojewódzka Rada, w skład której wchodzą: poseł Edward Taurogiński (sejmik Baranowicki), senator Rogula (sejmik Nowogródzki) p. Juszkiewicz, (sejmik Słonimski), p. Malski (sejmik Lidzki), p. Goskowski (sejmik Stołpecki), p. Jeleński (sejmik Nieświeski), p. Wołczacki (sejmik Wołożyński). Będzie to pierwsze zebranie tej Rady i będzie miało charakter organizacyjny.

WIELKIE SOLECZNIKI.

— **Zgon nauczyciela.** W ostatnich dniach ub. m. zmarł na grypę, połączoną z zapaleniem płuc nauczyciel szkoły powszechnej p. Leśniewski.

Utrata szczerego pracownika na żmudnej niwie oświatowej wywarła wśród miejscowej ludności prawdziwy żal i smutek.

Cześć Jego pamięci. **H.**

NIESTANISZKI.

— **Nowa agencja pocztowa.** W naszym zakątku dalekim od kolei i miasteczka przybyła nowa placówka; zawdzięczając miejscowym działaczom społecznym, zarządu kasy spółdzielczej w Niestaniszkach, dziś została uroczyście otwarta agencja pocztowa, niestety bez udziału miejscowego proboszcza. **N.**

Załatwienie kwestji Rzymskiej

Pomyślne zakończenie wstępnych pertraktacyj.

RZYM. 7. 2. (PAT). Dzisiaj na wezwanie sekretarza stanu kardynała Gasparriego przybyli do Watykanu wszyscy szefowie poselstw, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zebranym oświadczył kardynał oficjalnie, że pertraktacje wstępne w sprawie rzymskiej doprowadziły do zupełnego uzgodnienia zarówno poglądów jak i tekstu układów między Watykanem a Kwirynałem. Tekst konkordatu został uzgodniony we wszystkich szczegółach. Oficjalne podpisanie spodziewane jest w dniach najbliższych.

Szczegóły układu.

Według informacyj „Journal de Geneve" podpisany układ w sprawie tymczasowego porozumienia pomiędzy Watykanem a Kwirynałem zawiera następujące punkty:

1. Stolica Apostolska otrzymuje terytorjum, które obejmuje pałac papieski w Rzymie, Watykan, willę Deria Pamphille, willę Gabrielli, część ogrodów na Janikulusie oraz dworzec kolejowy św. Piotra.

2. Jednorazową sumę miljarda lir otrzymuje Watykan jako odszkodowanie za zarekwirowane w r. 1870 dobra papieskie.

3. Służba wojskowa Włochów, zamieszkujących terytorjum papieskie, zostanie uregulowana w osobnym traktacie.

4. Korpus dyplomatyczny akredytowany przy Watykanie, przechodzi na terytorjum papieskie. Te przedstawicielstwa dyplomatyczne, które pozostaną w Rzymie, utracą charakter eksterytorjalny, a członkowie ich będą uważani za chwilowo w Rzymie przebywających dyplomatów.

5. Stosunki między papieżem i królem włoskim zostaną w ten sposób uregulowane, że król włoski pierwszy złoży wizytę Papieżowi, poczem Ojciec św. odprawi w Bazylice na Lateranie mszę św., po której zrewizytuje króla w Kwirynale.

Według doniesień wymienionego wyżej dziennikarza, układ ten ma być obecnie zbadany przez komisję kardynałów, do której należą rzekomo kardynał — sekretarz stanu Gaspari i kardynał Merry del Val. Po rozpatrzeniu przez tę komisję traktat przedłożony będzie Ojcu św. do ostatecznej aprobaty.

RZYM. 7.2. (PAT). Wedle informacyj agencji Havasa układ Watykanu z rządem włoskim ma tyko w słabym stopniu zmieniać obecny stan terytorjalny państwa kościelnego.

Amnestja ogólna w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. 7. 2. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem król po dłuższej rozmowie z ministrem sprawiedliwości podpisał dekret o ogólnej amnestji. Amnestji podlegają przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym a dotyczące obrazy majestatu, obrazy władz, funkcjonarjuszy państwowych. Amnestja rozciąga się też na akty naruszenia ustaw wyborczych. Podlegają amnestji przestępstwa popełnione przed 6 stycznia rb., co do których już w toku dochodzenia zapadł wyrok.

Pożyczka stabilizacyjna Rumunji

BUKARESZT, 7 II. Pat. Izba uchwaliła projekty ustaw i konwencyj, dotyczących zaciągniętej w Paryżu pożyczki zagranicznej oraz stabilizacji monetarnej. Wszystkie stronnictwa rumuńskie, jak również stronnictwa mniejszościowe, zaaprobowały pożyczkę stabilizacyjną. Stronnictwo liberalne, aprobując pożyczkę stabilizacyjną, oświadczyło się przeciw drugiej pożyczce, zaciągniętej u szwedzkiego towarzystwa zapałczanego i z tego powodu postanowiło wstrzymać się od głosowania, gdyż obie pożyczki miały być ratyfikowane przez tę samą ustawę. Ustawa monetarna została uchwalona jednomyślnie, zaś ustawa o pożyczce, przy powstrzymaniu się liberałów większością całej Izby przeciwko 6 głosom, pośród których były 4 głosy socjalistów. Głosowanie odbyło się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i uważane jest jako wielki sukces rządu, stanowi bowiem ono niejako początek nowej ery w historji gospodarki finansowej kraju.

Morskie zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 7 II PAT. Projekt ustawy o budowie krążowników zostanie dzisiaj zwrócony Izbie Reprezentantów z 2 tylko poprawkami, wprowadzonemi przez senat. Prawdopodobnie projekt zostanie uchwalony niezwłocznie po przedstawieniu go do podpisu prezydentowi Coolidge'owi. Program budowy przewiduje, iż budowa 15 krążowników i jednego statku bazy dla samolotów rozpocznie się przed 1 września 1931 roku.

Krwawe zaburzenia religijne w Indjach.

LONDYN, 7 II. W Bombaju wybuchły groźne walki między ludnością hinduską a sektą religijną Pathan. Walki te mają podkład religijny i powstały wskutek pogłoski, wedle której członkowie sekty Pathan mieli kraść dzieci ludności, nie należącej do ich sekty i mordować je podczas praktyk religijnych.

Wzburzenie ludności jest tak wielkie, że istnieją poważne obawy wybuchu rozruchów w całym kraju.

W poniedziałek robotnicy nie poszli do pracy, lecz udali się tłumnie do dzielnic zamieszkałych przez sekciarzy, gdzie przyszło do zaciekłych walk, podczas których kilku Pathanów zostało zabitych a 53 ciężko rannych. Domy ich zostały zdemolowane i podpalone.

W Dhsravi wzburzony tłum zamordował trzech Pathanów a w Vorli 6. W poniedziałek o północy wzburzenie ludności trwało jeszcze w dalszym ciągu.

Katastrofa hydroplanu angielskiego

MADRYT, 7 II. PAT. W czasie prób, czynionych wpobliżu wybrzeża hiszpańskiego hydroplan angielski wpadł do morza. Obaj lotnicy zatonęli.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Bieg Pań — Polska na pierwszem miejscu

ZAKOPANE. 7.2. (PAT). W czwartek odbył się w Zakopanem bieg narciarski dla pań. Trasa wynosiła 5 klm. Różnica wzniesienia 300 m. Pogoda mroźna i słoneczna. Warunki z powodu zlodowaciałego śniegu bardzo trudne. Z 29 zgłoszonych zawodniczek startowało 23. Do mety doszło 22. Wobec niestawienia się Węgierek i Włoszek rywalizacja miała miejsce tylko między zawodniczkami czechosłowackiemi, polskiemi i jedną Szwajcarką. Wynik jest następujący: pierwsza — Bronisława Polankowa (Polska) 31 min. 34 sek., druga — Frydlanderowa - Hawlowa (Czechosłowacja) 34 m. 29 s., trzecia —Ela Ziemkiewiczowa (Polska) 35 m. 20 s., czwarta — Zofja Stopkowa (Polska) 36 m. 30 sek. Startująca Szwajcarka zajęła 20 miejsce w czasie 44 m. 2 s.

Czy klimat nasz ulegnie zmianie?

Czy klimat nasz ulega zmianie? Starzy ludzie odpowiadają z reguły twierdząco na takie pytanie. Nie pamiętają bowiem oni tak chłodnego lata i tak ciepłej zimy, jak ostatnie i ostatnia. Naogół jednak starzy ludzie niezbyt wiele pamiętają. Ciekawą prezto będzie rzeczą dowiedzieć się jak na to pytanie odpowiada nauka, która w przeciwieństwie do starych ludzi „wszystko pamięta".

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż planeta nasza, przez czas swego istnienia przeżywała najrozmaitsze zmiany klimatu, o czem najdobitniej świadczą „pamiątki geologiczne". I tak złoża soli wskazują na miejsca dawnych pustyń, węgiel kamienny mówi o tropikalno - wilgotnym klimacie i t.p. Ongiś Szpicberg był pokryty nieprzebytemi bagnami, a w epoce permskiej na miejscu dzisiejszych upalnych pustyń południowej Afryki rozpościerały się olbrzymie — podobne do grenladzkich — lodowce. Jeszcze zupełnie „niedawno", bo zaledwie około 150.000 lat temu, cała Europa wschodnia pokryta była lodem. Lód pokrywał również przestrzeń dzisiejszej centralnej Europy, Kanady i północnej Ameryki. Po cofnięciu się lodowców zjawiła się tundra, step i las, wraz z słoniami, nosorożcami i bawołami, które zamieszkiwały te same miejsca, na których dziś spacerują mieszkańcy Londynu, Paryża i Berlina. Kroniki historyczne notują również interesujące zjawiska klimatyczne. I tak np. w 15-tym wieku zdarzały się zimy tak chłodne, iż morze bałtyckie często zamarzało.

Jak z tego widać, klimat naszej planety zmienia się w skali dość szerokiej. Jakie są jednak przyczyny, które wywołują te zmiany? Na to pytanie odpowiadają różnie. Być może, iż przyczyną powodującą zmianę klimatu, jest zmiana kąta nachylenia osi ziemskiej do płaszczyzny ekliptycznej, tj. tej płaszczyzny w której ziemia obraca się dokoła słońca. Od tego kąta nachylenia zależy zmiana na pór roku, na różne bowiem pasy globu, przy obrocie dookoła słońca, pada mniejsza lub większa ilość promieni słonecznych i w zależności od tego następuje lato lub zima. Wszelka więc zmiana nachylenia osi ziemskiej do płaszczyzny ekliptycznej powoduje zmianę pasów klimatycznych na ziemi. Co się zaś tyczy przyczyny samej zmiany kierunku osi ziemskiej, to ta kwestja jest teraz gorąco dyskutowana.

Znany uczony szwedzki Swante Arrenius tłumaczy zmianę klimatu innemi zjawiskami. Według niego **klimat zależy od ilości gazu węglowego, zawartego w atmosferze.**

Gaz węglowy ma tę właściwość, że przepuszcza bez pochłaniania promienie słoneczne w kierunku naszego globu, a zatrzymuje promienie cieplne, wysyłane przez ziemię. Tę samą zresztą własność przepuszczania promieni świetlnych i zatrzymywania cieplnych posiada również szkło. Jeżeli np. skrzynkę okryjemy watą ze wszystkich stron, z wyjątkiem jednej, opatrzonej potrójną szklaną ścianką, to powietrze zawarte wewnątrz skrzynki można nagrzać nawet do temperatury 120 podczas, gdy temperatura zewnętrzna może nie przekraczać 10. st. Istniejący w atmosferze gaz węglowy i para wodna powoduje ten sam „cieplny" rezultat dla powierzchni ziemi. Gdyby gaz węglowy znikł nagle z atmosfery, to średnia temperatura roczna ziemi zmniejszyłaby się o 9 stopni. Wraz z zniknięciem gazu węglowego zmniejszy się automatycznie i ilość pary wodnej, co spowoduje nową zniżkę temperatury, prawdopodobnie o tę samą ilość stopni. Rezultatem tych zmian byłoby zlodowacenie całego globu ziemskiego i śmierć świata organicznego. Gdyby zaś zawartość gazu węglowego zmniejszyła się do połowy, to średnia temperatura spadłaby do 4-ch stopni, w Europie i Ameryce znów zapanowałby okres lodowcowy. Naodwrót, wzrost ilości gazu węglowego o 50 proc. spowodowałby ocieplenie o 4 stopnie, co przyczyniłoby się do nastania klimatu tropikalnego na całej ziemi. Gęste obłoki, nieprzepuszczające promieni słonecznych okryłyby ziemię i na przestrzeni od bieguna do równika zapanowałby wilgotny i ciepły klimat z niezmienną temperaturą.

A jaka przyczyna powoduje zmianę zawartości gazu węglowego w atmosferze? Przyczyną tą — odpowiada Swante Arrenius — jest działalność wulkanów. Podczas intensywnej działalności wulkany wprowadzają do atmosfery ogromne ilości pary wodnej i gazu węglowego. To też w epokach szczególnie silnej działalności wulkanicznej np. w epoce węgla kamiennego — na ziemi panował klimat ciepły i wilgotny.

Aby dać możność szerokim warstwom publiczności obejrzeć nieśmiertelne dzieło

PAN TADEUSZ

ADAMA MICKIEWICZA

Dyrekcja KINA „HELIOS" demonstruje ten film codziennie od godz. 2-ej do 4-ej i od 4-ej do 6-ej po cenach zniżonych: Balkon 50 gr., parter 1 zł. (na wszystkie miejsca).

Od godz. 6-ej „JACHT ROZKOSZY" i REWJA na scenie.

(SALA DOBRZE OGRZEWANA).

Kim był Hamlet.

Córka posła pełnomocnego Szwecji w Londynie baronowa Palmstierna ogłosiła swe spostrzeżenia i przypuszczenia co do źródła, skąd Shakespeare zaczerpnął tematu do swego nieśmiertelnego dramatu.

Eryk XIV, syn Gustawa Wazy, króla Szwecji, wstąpił na tron w 1560 r. jako zupełnie młody człowiek. Jakiś kronikarz współczesny pisał o nim: „królewicz o wspaniałej postawie, bardzo zdolny i uczony, mówi paru językami, jest muzykalny, włada szpadą i sztuką miłego obejścia". Zgadza się to najzupełniej z jękami Ofelji, która zauważywszy, że Hamlet zwarjował zawodzi: „Och, taka szlachetna dusza nagle zburzona, piękny wygląd dworskiego młodziana, mowa uczona, szpada żołnierska, nadzieja i kwiat królestwa—wszystko to stracone nazawsze..."

To szaleństwo, bardziej lub mniej udane, Hamleta ma również wielkie analogje z Erykiem. Hamlet zakochany jest w Ofelji, córce zwykłego szambelana, Eryk zakochał się w córce prostego oficera, w sprzedawczyni kwiatów i owoców na targu w Sztokholmie.

Gdy został królem, wysłał Eryk posłów do Anglji, jeden z nich nazywał się Gyllenstirn, nazwisko samo przypomina wysłańca ojczyma Hamleta – Gyldensterna. Wreszcie, po silnym ataku szaleństwa, uznano w 1567 r. Eryka za warjata, wtrącono do więzienia gdzie wkrótce umarł otruty. Hamlet ginie w pojedynku również otruty.

Shakespeare wiedział o tych wszystkich szczegółach od swego przyjaciela Tomasza Pope, który był aktorem na dworze Danji przez długie lata i niewątpliwie niejedno potem opowiedział Shakespearowi. Pe.

Nauczyciel Marszałka Focha

W małej alzackiej wiosce żyje po dziś dzień Xavier Brunier 86-letni staruszek. W 1870 roku jako sierżant był instruktorem w Saint-Cyr nie mniej ni więcej tylko samego—Focha. Lubi wspominać te czasy zaczny Brunier.

Gdy wybuchła wojna z Prusami, opowiada on, wielu uczni uczyło się ze zdwojoną energją gdyż chcieli iść na wojnę. Pomiędzy nimi był i Foch. Ja wykładałem musztre. Ostro trzymałem sztubaków, godzinami goniłem ich po podwórku, też same ćwiczenia kazałem powtarzać dziesiątki razy. Chłopcy byli karni, bo musieli. Za byle przewinienie stawiałem pod karabin tj. trzeba było przestać na baczność pod ścianą 10 minut, kwadrans, pół godziny — straszne to męczące i nieprzyjemne, to też bali i liczyli się ze mną.

Gdybym był wiedział wówczas, że Foch będzie generalissimus em wojsk sprzymierzonych! Ale doprawdy nie wyróżniał się niczem, nie był najgłupszym ale daleko mu było do opinji najzdolniejszego.

Sierżant Brunier, nigdy nie awansował, wyszedł z wojska również sierżantem. Ośmielił się jednak, po zawarciu pokoju z Niemcami, napisać list do Focha, z życzeniami i podziękowaniami, że dzięki niemu może wrócić do ojczystej Alzacji. Po tygodniu otrzymał odpowiedź. Foch pamiętał swego dawnego nauczyciela.

Przed dwoma laty, gdy Foch był w Colmarze Brunier pojechał się przyjrzeć swemu uczniowi, zobaczyć czy zmienił się w ciągu tych 57 lat. Marszałek bardzo się ucieszył i rozmawiał z sierżantem przeszło pół godziny. Przypominał wszystkie przykrości i kary jakie mu wymierzono, oraz jak kiedyś schował, przed samą musztrą, sierżantowi karabin.

„Kto wie, oświadczył wreszcie marszałek, czy gdyby nie pan i pańskie nauki zostałbym tem czem jestem".

Zacny Brunier rozpłakał się ze wzruszenia. **Puk.**

Czynny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

X-y Doroczny Bal Akademicki.

Dnia 10 lutego 1929 r. odbędzie sie tradycyjny Bal Akademicki w Salonach Kasyna Garnizonowego. Do tańca przygrywać będą 3 orkiestry, pozatem przewiduje się szereg atrakcyj i niespodzianek. Początek o godzinie 22-ej. Bilety w cenie zł. 10, akademickie 5 zł., nabywać można u Pp. Gospodyń i w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godzinach 1—3 p.p. i 7—9 w.

Wrażenia teatralne.

Jacinto Benavente: „Krąg interesów" komedja w trzech aktach z prologiem i epilogiem w Reducie. — L. Tołstoja: „Żywy trup" w Teatrze Polskim. — Polemika i dyskusja o „Murzynie warszawskim" Słonimskiego,

Są sztuki, w których autor jest wszystkiem, i zdawałoby się, niema sztuk, w których autor nie mógłby nie być wszystkiem; a jednak są takie, w których inscenizator, reżyser, autor jest prawie wszystkiem. Twierdzenie to nie dotyczy wyłącznie komedji *del arte*. Są utwory współczesne, nie stylizowane bynajmniej ani wzorowane na technice sceny dawnej, utwory nawet talentu literackiego, ale pozbawione tego, co się nazywa konstrukcją, nietylko sceniczną, ale dramatyczną wogóle. Utalentowany inscenizator lubi takie utwory. Na ich kanwie tworzy nadbudówkę, będącą często zamkniętą w sobie całością, a co ważniejsza, nadającą kształt określony, kształt sceniczny tekstowi literackiemu. Znajduje wówczas zastosowanie cała pomysłowość inscenizacyjna, tworzy się teatr, dający iluzję życia, wyczarowuje się świat realny, żyjący fantazją reżysera-inscenizatora.

Takie bu owanie na kanwie niescenicznego tekstu literackiego należy do sztuki bardzo trudnej w realizowaniu. Tylko ktoś, kto potrafi być jednocześnie pomysłowym inscenizatorem, wnikliwym reżyserem, doskonałym aktorem, ktoś posiadający plastyczne widzenie i słuch muzyczny—potrafi zmontować całość widowiska, nadać mu kształt, przez który wypowie się najlepiej autor, twórca komedji, czy sztuki.

Ten rzadki talent posiada niewątpliwie obecny gość Reduty dyr. Teofil Trzciński. Umie bowiem ogarnąć swoją koncepcją artystyczną całość widowiska, a przez zmontowanie poszczególnych części składowych wydobyć jednoczącą treść zasadniczą. Wdzięczne pole do takiej twórczej pracy scenicznej daje komedja hiszpańskiego laureta nagrody Nobla z przed lat kilku.

„Krąg 'interesów" pomimo całą swoją oryginalność, nie stanowi czegoś tak odrębnego, co mogłoby nas zafrapować specjalnie. Technika utworu, oparta o tak gruntownie przyjęty w literaturze dramatycznej świata rodzaj komedji *del arte*, brak akcji, zastąpionej tym razem dialogiem, charakteryzującym typowy osoby komedji, wyprowadzanie figur komedjowych parami, zmieniającemi się co chwila na scenie, skondensowanie idei w postaci naczelnej, przemawiającej niejako imieniem autora, podanie przykrych pigułek pod sosem żartu, niedłączne, a miejscami zbyt grube moralizowanie, obliczone na niewrażliwość hiszpańskiego widza, nawykłego do emocyj z walki byków, wyciąganie wniosków przez doprowadzanie działań pewnych do absurdu, ujawniająca się krzykliwie tendencja utworu—to są wszystko rzeczy znane dobrze i nieraz już podane lepiej.

Nie chcę przez to powiedzieć, że komedja Benavente nie jest udana. Aczkolwiek posiada swoje braki, lecz zdradza też u autora znajomość oddziaływania na widza. Pierwszy akt zaciekawia widza, drugi zawiązuje zręcznie intrygę miłosną i daje kilka nut szczerego sentymentu i uczucia, trzeci, jedne już *crescendo*, naciera i atakuje widza brawurą, życiem, by w pewnej chwili przerwać zabawę sentencją i opuszczeniem kurtyny. Tak więc stopniowo od szermierki słownej i atmosfery romansu przygód (akt I) idziemy po przez intrygę miłosną i odruchy nastrojowego sentymentu (akt II) do brawurowej komedji *del arte* z humorem i dowcipem, podającej morał.

Był to w Reducie wieczór nie tyle głośnego hiszpańskiego autora, ile znakomitego polskiego teatrologa. Dyr. Trzciński bowiem sam komedję przełożył, sam inscenizował, sam reżyserował; wyliczając w szczegółach jego pracę, dodać trzeba, że sam dobrał muzykę z dzieł Mozarta, zaprojektował kostjumy i dekoracje, sam nieomal obdarzył swoim talentem aktorskim większość wykonawców. Widoczna była we wszystkiem świadoma, w szczegółach opracowana koncepcja artystyczna.

Grano komedję wyśmienicie, wystawiono z wyjątkową starannością. Na czoło wykonawców wysunęli się pp. Karbowski, Pągowski, Chmielewski, Butkiewicz, Mielęcha i Zarembińska.

*

Różne obowiązki i zbieg okoliczności nie pozwoliły mi być obecnym na premjerze „Żywego trupa" z p. Adwentowiczem. Rola ta nie od dziś należy do najlepszych w repertuarze znakomitego artysty i posiada już ustaloną w jego twórczości aktorskiej opinję.

Niech mi wolno będzie raz jeszcze wyrazić życzenie ogólne, by p. Adwentowicz wystąpił w Wilnie w nowej roli i pozwolił raz jeszcze podziwiać możliwości jego talentu scenicznego.

*

„Murzyn warszawski" wywołał bardzo nieoczekiwanie polemikę wśród Żydów i Polaków mojżeszowego wyznania. Podoba się oczywista przeciwnikom asymilacji. „Wilner Tog" recenzję z przedstawienia w Reducie zamieścił p. t. „Brawo, Słonimski!"

Autor tej recenzji podnosi z uznaniem stronę społeczną komedji i mówi: „brawo Słonimski, napisał Pan dobrą, świetną rzecz. Pokazał Pan nam jak w lustrze świat sztejnów, zonów, bergów, feldów, półprzechrztów i przechrztów. Zawsze oddzieleni są od nas grubą ścianą. Gdy przyjeżdżamy do Warszawy lub Łodzi, lub gdy oni przyjeżdżają do Wilna, patrzymy na siebie jak ludzie innej rasy". I dalej: „Codziennie zrana trzeba błogosławić Boga, że nie zrobił nas Hertmańskimi. Wy, Hertmańscy ze spadkami od handlarzy żywym towarem, czy też bez nich, nie możecie na to powiedzieć z rezygnacją, że zrobił nas według własnej woli. Nie według własnej woli, lecz według waszej woli stworzył was Najwyższy, sami sobie wybraliście waszą psią rolę potakiwania i otrzymywania za to nogą. Niech wam z tem dobrze będzie. Zasłużyliście na plunięcie od własnego arcykapłana, od samego Ant. Słonimskiego. Wy, żydzi wileńscy z ul. Mickiewicza i Wielkiej, idźcie do Reduty, nie żałujcie paru groszy, warto. Spójrzcie komużeście w kramikach maturalnych Hertmańskich powierzyli wychowanie swoich dzieci. Spójrzcie, co się staje z waszymi córkami i synami w rękach Hertmańskich. Dzięki Bogu rosną już na wileńskiem błocie żydowskiem Mieczysławowie i Romualdowie. Spójrzcie ojcowie i matki, co chcecie z nich zrobić. Spójrzcie i zadrżyjcie, patrząc na błoto, jakie Hertmańscy wnoszą w wasze domy".

Soczyście i kwieciście. Nieprawdaż? Tak to zareagowali Zydzi wileńscy na komedję Słonimskiego.

W. P.

Pod łaskawym protektoratem JW Pana Wojewody Wileńskiego **Władysława RACZKIEWICZA**

dnia 9-go lutego 1929 r. odbędzie się

BAL

w salonach hotelu Georges'a ul. Mickiewicza 22.

Organizowany staraniem Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Początek o godz. 22.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Życie ekonomiczne w Polsce wymaga reorganizacji

Komitet kierujący Zjednoczeniem Frontu Gospodarczego ogłosił następujące uwagi na temat reorganizacji podstaw naszego życia ekonomicznego:

Od lat dziesięciu żyjemy w błędnem kole. Z jednej strony odzywa się ciągle apel do uzdrowienia życia gospodarczego w państwie, a równocześnie ustawodawstwo, nawskroś antygospodarcze oraz demagogiczne nastawienie szerokich sfer społeczeństwa i praktyki administrac. uniemożliwiają zgóry realizację tego apelu. Z drugiej strony na miejsce osłabionej zniszczeniem wojennem i stosunkami powojennymi inicjatywy prywatnej występuje coraz więcej gospodarka etatyczna, która nietylko przyczynia się mimowoli do utrwalania w państwie podstaw ustroju socjalistycznego, ale czerpiąc na swe potrzeby fundusze z coraz większych świadczeń, nakładanych na społeczeństwo, powoduje tembardziej wycieńczenie i zgnębienie gospodarki prywatnaj, podcinając tem samem i swe źródła dochodu.

Wyjście z tego błędnego koła nie da się znaleźć metodami polityki czy techniki, lawirującej po linji najmniejszego oporu i usiłującej uzgodnić rozbujałe nadmiernie przez demagogję żądanie szerokich mas z naturalnemi postulatami ekonomji oraz nader szczupłemi środkami materjalnemi, jakiemi narazie rozporządza gospodarstwo państwowe i prywatne. Wyjście to musi być śmiało wyrąbane przedewszystkiem przez skruszenie tego, co stanowi dotąd nieprzezwyciężony hamulec w Polsce wszelkiego rzeczywistego postępu.

Dlatego Zjednoczony Front Gospodarczy przystępując za pomocą swej Komisji Reform do kolejnej rewizji tych ustaw rozporządzeń i urządzeń państwowych oraz samorządowych, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na losy życia gospodarczego i do konstrukcji na tej podstawie projektów reform dyktowanych możliwie ścisłym objektywizmem, ustala sobie następujące wytyczne zasadnicze nie przesądzając oczywiście ewentualnych modyfikacyj, które szczegółowy tok badań może sam przez się tem założeniem narzucić:

1) Ponieważ pomyślność gospodarki państwowej zależy w pierwszym rzędzie od stanu majątku i dochodu obywateli, przeto podstawowym warunkiem sanacji gospodarczej państwa jest przedewszystkiem podniesienie rentowności gospodarstwa prywatnego i ułatwienie kumulacji prywatnego kapitału. Wymaga to głęboko sięgających reform ustawodawczych i administracyjnych a przedewszystkiem sprawiedliwego rozłożenia i usprawnienia świadczeń publicznych gniotących dotąd swym demagogicznym systemem nadmiernie kapitał i dochód prywatny, paraliżujących warsztaty pracy i hamujących racjonalną gospodarkę.

2) W konsekwencji muszą ulec gruntownej przebudowie budżety publiczne, zarówno państwowy, jak samorządowe oraz świadczenia socjalne w kierunku możliwego ulżenia warsztatom pracy, pociągnięcia do świadczeń wszystkich obywateli, a równocześnie zmniejszenia gospodarczego zakresu działania państwa i samorządów oraz zaprowadzenia racjonalniejszej administracji ubezpieczeń społecznych — przez co wszystko zmniejszy się ogólny budżet publiczny wskutek wyeliminowania zbędnych wydatków, a przez zmniejszenie indywidualnego przeciążenia, gdzie ono zachodzi, umożliwi się intensywniejszą kapitalizację prywatną bez uszczerbku dla istotnych potrzeb państwowych, samorządowych i społecznych.

3) Dla umożliwienia zapoczątkowania tego programu i sanacji gospodarczej wogóle musi państwo oraz samorządy zrezygnować z niektórych dziedzin etatycznej i monopolistycznej gospodarki. Ustala się ogólną regułę, że państwo powinno być tylko regulatorem życia gospodarczego, gdzie zachodzi potrzeba, gdyż — pomijając pewne wyjątki, bezpośrednia gospodarka państwowa jest z jednej strony znacznie mniej sprawna i rentowna od prywatnej, z drugiej zaś zwiększa ciężary podatkowe i zawyka inicjatywie prywatnej niejedno luksatywne źródło pracy.

4) Specjalne zaś ubezpieczenia społeczne, jeśli nie mają być wyrazem jałowej demagogji, wypaczającej słuszne ich założenia i nie zwiększać nadmiernie ciężarów, nakładanych na kapitał i dochód prywatny oraz na warsztaty pracy, muszą być utrzymane w granicach możliwości płatniczych społeczeństwa i ulec gruntownej reformie w ściśle celowym i fachowym kierunku.

5) Gospodarka samorządowa musi być dostosowana do potrzeb istotnie niezbędnych z wyeliminowaniem narazie wszelkich inwestycyj i wydatków, choćby nawet bardzo pożytecznych, na które jednak nie stać jeszcze obecnie naszego zubożałego społeczeństwa.

6) Wszelkie ustawy, rozporządzenia i praktyka administracyjna, dotyczące realizacji reform społeczno-gospodarczych, muszą być utrzymane w granicach, zapewniających osiągnięcie istotnie celowych rezultatów, stosownie do warunków krajowych, z wyłączeniem wszelkich założeń demagogicznych, czy teoretycznych, sprzecznych z objektywizmem gospodarczym. Ogólny duch i system ustawodawstwa gospodarczego i świadczeń państwowych powinny być skierowane przedewszystkiem na wzmożenie prywatnego kapitału i dochodu oraz ułatwienie inicjatywy prywatnej i sprawności warsztatów pracy, jako podstaw finansowych państwa. Żaden wzgląd państwowy nie może usprawiedliwiać zasadniczej redukcji gospodarstwa prywatnego i wzrostu etatyzacji.

7) Prawo własności prywatnej, naruszone dotąd w Polsce szeregiem ustaw o charakterze wybitnie socjalistycznym deprawujących poczucie praworządności i hamujących dotkliwie rozwój gospodarczy, a zwłaszcza ruch inwestycyjny, musi być przywrócone i stać się niewzruszoną podstawą ustroju prawnego i gospodarczego państwa.

Na tych podstawach, po usunięciu względnie zreformowaniu różnych zasadniczych hamulców produktywnej pracy gospodarczej i odbudowy prywatnego kapitału, możliwą będzie dopiero pozytywna akcja w kierunku podniesienia dobrobytu i stopniowego wprowadzenia różnych, prawdziwie użytecznych reform i urządzeń. W tym również zakresie wysunie Zjednoczony Front Gospodarczy odpowiednie projekty celem reorganizacji uzdrowienia systemu handlowego i kredytowego, przyciągnięcia obcego kapitału i t. d.

Uroczyste nabożeństwo z okazji imienin J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego

W dniu wczorajszym, jako w dniu imienin J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego odbyło się w Bazylice Archikatedralnej nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza. W stallach zajęli miejsce J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Biskup Bandurski, kanonicy i duchowieństwo. Z ramienia p. Wojewody Wileńskiego obecny był na nabożeństwie p. wicewojewoda Kirtiklis. Przybył również naczelnik wydziału p. Jocz, delegat prokuratorji generalnej p. Kopeć, dyrektor Dyrekcji Dróg Wodnych Bosiacki i wiele innych osobistości.

Życzenia imieninowe dla J. E. ks. Arcybiskupa

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz w towarzystwie p. wicewojewody Stefana Kirtiklisa i naczelników wydziałów p.p. Jocza i Narwoysza udał się do mieszkania ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w celu złożenia życzeń z okazji imienin Arcypasterza.

Głos w sprawie restauracji baszty na Górze Zamkowej.

Kwestja restauracji baszty na Górze Zamkowej omawiana na ostatniem zebraniu w Wydziale Sztuki USB, kiedy to postanowiono ogłosić ogólnopolski konkurs, znalazła swój oddźwięk na łamach prasy litewskiej. W Nr. 5 „Vilniaus Rytojus" czytamy notatkę p. t. „Będą naprawiać Górę Zamkową".

Autor wzmianki informuje czytelników o projekcie ogłoszenia konkursu i mówi:

Zaczną napływać projekty przeróbki baszty na Górze Zamkowej z Krakowa, Lwowa, Kołomyi, Zaleszczyk i t. p. I kto wie, czy nie zwycięży na konkursie jakikolwiek góral z Tatr, który nigdy nie widział tej pamiątki Litwy i nie ma pojęcia o niej. Lecz widocznie cel uświęca środki.

My zapatrujemy się na tę „przeróbkę" jako niszczenie i profanację historycznych pamiątek Litwy.

KRONIKA

PIĄTEK 8 Dziś Jana z Matty jutro Apolonji

Wschód sł. g. 7 m. 00

Zach. sł. o g. 16 m. 07

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B. z dnia 7 — II. 1929 r.

Ciśnienie średnie w mm	777
Temperatura średnia	- 25°C
Opad za dobę m. m.	—
Wiatr przeważający	Pół-cisza.

Uwagi: Pogodnie.
Minimum za dobę — 31°C.
Maximum na dobę — 19°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— **Rejestracja piekarń mechanicznych.** Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nakazujący nadesłanie wykazu czynnych piekarni mechanicznych na obszarze woje wództwa z podaniem miejsca, nazwiska właściciela, ilości i rodzaju pieców.

Ponadto przedstawiona ma być zdolność produkcyjna piekarni przy 8 godz. dniu roboczym.

— **Major Tramecourt odbywa praktykę administracyjną.** Przed kilku dniami podawaliśmy, że p. Wojewoda przyjął na audjencji, przydzielonego do Urzędu Wojewódzkiego mjr. Tramecourt'a. Obecnie dowiadujemy się, że p. mjr. Tramecourt odbywać będzie praktykę administracyjną aby następnie objąć jedno ze stanowisk. Z racji tego p. mjr. Tramecourt został urlopowany z szeregów armji.

MIEJSKA.

— **Jakie dokumenty potrzebne są przy meldunku.** Jak wiadomo z dniem 1 kwietnia, rb. wejdą w życie nowe przepisy meldunkowe. W związku z tem dowiadujemy się, jakie dokumenty przyjmowane będą od osób, pragnących zameldować się w danej miejscowości.

Dotychczasowy system wymagający okazania dowodu osobistego będzie zupełnie zaniechany. Meldować się będzie można na podstawie legitymacji urzędniczych, akademickich, szkolnych, zezwolenia na broń, karty łowieckie i tp.

Zarządzenie to niefątpliwie przyjęte zostanie z wielkim aplauzem przez społeczeństwo.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie** niniejszem zawiadamia wszystkich pp. członków Stowarzyszenia, że w dniu 15 bm. odbędzie się Walne zebranie, celem wyboru radców do Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.

Zebranie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7) o godz. 19.30. W razie nie przybycia w wyznaczonym terminie wymaganej przez statut ilości członków, drugie walne zebranie prawomocne przy dowolnej ilości członków, odbędzie się w tym porządkiem dziennym y tymże lokalu i w tymże dniu punktualnie o godz. 20-ej.

RÓŻNE

— **Wyjazd prof. Jerzego Alexandrowicza.** Opuszcza nasz Uniwersytet prof. Alexandrowicz... Wyjeżdża do Lwowa, gdzie objął katedrę histologji w Wyższej Szkole Weterynaryjnej.

Prof. Alexandrowicz pozostawił niezatarte, niezapomniane wrażenie na wszystkich, kto go znał.

Doskonały wykładowca, potrafił tak — skądinąd — suchym i nieciekawym przedmiotem, jakim jest histologja, zainteresować i wprost porywać czasami słuchaczy, jego treściwe, ładnie stylistycznie wygłaszane wykłady, gromadziły zawsze liczne grono studentów, audytorjum stale było pełne.

Stosunek prof. Alexandrowicza do nas, studentów, był szczery, iście koleżeński, przyjacielski nawet. W każdej sprawie do Niego można było się udać, zawsze chętnie służył radą i poparciem.

Jak On do nas, tak i my, studenci, do niego się ustosunkowywali. To, że opuszcza Wilno, wprawia nas w żal i rzewny jakiś smutek...

Żegnaj, profesorze! Życzymy Ci na nowej placówce powodzenia w pracy i takiej samej miłości Twych nowych słuchaczy, jaką śród nas pozyskałeś.

Studenci kursu II medycyny USB.

— **Osobiste.** Opuszczając na stałe Wilno, przesyłam tą drogą wyrazy pożegnania wszystkim tym, którzy mię darzyli swą życzliwością, a z którymi przed wyjazdem nie mogłem widzieć się osobiście. Uczniom i uczenicom swoim, z którymi przez dziewięć przeszło lat mojej tu działalności jaknajlepsze łączyły się stosunki, zostawiam życzenia, by życie znajdowało ich zawsze przygotowanymi do spełniania swych obowiązków, z sobą zaś pragnę zabrać przeświadczenie, że ze wszystkich przeżytych razem chwil, czy to na wykładach, czy ćwiczeniach, czy nawet na egzaminach pozostanie między nami nić wiążąca nas dobrem wspomnieniem.

Dr. Jerzy Alexandrowicz
b. profesor Uniwersytetu Stefana Batorego.

— **Prezes Lewakowski powraca do zdrowia — po operacji.** Jak się dowiadujemy Prezes Dyrekcji Ceł dr. Stanisław Lewakowski, który po ostatniej swej podróży na granicę Prus Wschodnich, dokąd jeździł w sprawie otwarcia nowych urzędów celnych silnie zaniemógł, a następnie poddał się operacji czuje się już dobrze. Rekonwalescencja, według opinji lekarzy, potrwa około 2-ch miesięcy, obecnie zaś p. Prezes pozostaje jeszcze w klinice USB na Antokolu.

— **Tekturownia nowowilejska stała wobec braku węgla.** W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o zamknięciu nowo - wilejskiej tekturowni należącej do p. C. Balberyskiego. Obecnie musimy skonstantować, że treść wzmianki nie odpowiadała całkowicie rzeczywistości, gdyż wspomniana fabryka nie pracowała jedynie w dniu 6 bm z powodu braku węgla powstałego z powodu nienormalnego funkcjonowania kolei żelaznych, a nie jak to podawaliśmy, z racji trudności finansowych.

BALE I ZABAWY.

— **Bal Wileńskiego T-wa Wioślarskiego pod łaskawym protektoratem J. W. Pana Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza, odbędzie się dnia 9 lutego w salonach hotelu Georges'a (Mickiewicza 20). Początek o godz. 22.**

Obowiązki honorowych gospodyń i gospodarzy łaskawie objęli:

Andrzejewscy Janostwo, Białasowie Stanisławostwo, Bochwicowie Lucjanostwo, Bohdanowiczowie Ignacostwo, Borowscy Michałostwo, Bosiaccy Bogusławostwo, Buczyńscy Józefostwo, Buykowie Janostwo, Chojnieccy Władysławostwo, Ciozdowie Stanisławostwo, Czyżowie Witoldostwo, Deszowie Edwardostwo, Dmochowski Kazimierz, Dobaczewscy Eugenjuszostwo, Donasowie Feliksostwo, Dowborowie Bohdanostwo, Drotleff, Englowie Mieczysławostwo, Eydrygiewicz Mieczysław, Falkowscy Eugenjuszostwo, Folejewscy Józefostwo, Gieczewiczowie Hipolitostwo, Giżyccy Iwostwo, Glatmanowie Juljuszostwo, Głowińscy Antoniostwo, Pobóg-Górscy Arturostwo, Grądzcy Janostwo, Hanusowiczowie Bolesławostwo, Houwaldtowie Janostwo, Hurynowiczówna Janina, Iszora Wacław, Iwaszkiewiczowie Józefostwo, Iwycki - Herman Bronisław, Jamonttowie Maciejostwo, Jentysowie Zbigniewostwo, Joczowie Konradostwo, Kawalec Tadeusz, Kiersnowscy Władysławostwo, Kiežunowie Witoldostwo, Kirtiklisowie Stefanostwo, Klottowie Janostwo, Klottowie Leonostwo, Kognowiccy Stanisławostwo, Kopciowie Adolfostwo, Kopciowie Tadeuszostwo, Korklińscy Aleksandrostwo, Korolcowie Józefostwo, Kowalscy Edmundostwo, Kownaccy Piotrostwo, Krok-Paszkowscy Henrykostwo, Krzyżanowscy Bronisławostwo, Łączyńscy Stanisławostwo, Łokucjewscy Janostwo, Łukaszewiczowie Jeremjostwo, Łukiewiczowie Kazimierzostwo, Maculewiczowie Ludwikostwo, Maleccy Janostwo, Marcinowscy Klemensostwo, Mianowscy Stanisławostwo, Mohl Heronim, Mohlowie Wacławostwo, Moszyńscy Marjanostwo, Niewodniczańscy Wiktorostwo, Ostrowscy Januszostwo, Pawłowscy Kazimierzostwo, Petrusewiczowie Kazimierzostwo, Pietraszewscy Janostwo, Pimonowie Arsenjuszostwo, Piotrowiczowie Wiktorostwo, Praszałowiczowie Bronisławostwo, Pogorzelscy Stefanowstwo, Raczkiewiczowie Władysławowstwo, Rewieński Władysław, Romer Ochenkowska Helena, Rożnowscy Aleksandrostwo, Rucińscy Romanowstwo, Rudzińscy Henrykostwo, Rychłoscy Franciszkostwo, Rzewuscy Sranisławostwo, Siedleccy Eugenjuszostwo, Skarbkowie Czesławostwo, Stabrowscy Piotrostwo, Staszewski Juljan, Stulgińscy Tadeuszostwo, Szniolisowie Bronisławostwo, Szostakowscy Stefanostwo, Szumańscy Władysławostwo, Szwykowscy Ludwikostwo, Szymańscy Janostwo, Totwenowie Stanisławostwo, Uniechowscy Ludwikostwo, Wagner Karol, Wańkowiczowie Stanisławostwo, Wenkowie Henrykostwo, Węsławscy Stanisławostwo, Węsławscy Witoldostwo, Wincza Józef, Zajączkowscy Wacławostwo, Zaliszowie Maks miljanostwo, Zdrojewska Zofja, Żółtowski Józef.

— **Dnia 10 lutego 1929 r. w salonach Kasyna Garnizonowego 10-ty doroczny Bal akademicki** pod protektoratem Pana Wojewody Władysława Raczkiewicza i J. M. Rektora ks. prof. dr. Czesława Falkowskiego. Początek o godzinie 22-ej. Bilety można nabywać u p. p. gospodyń i w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) godz. 1 - 3 pp. i 7 - 9 wiecz.

— **Lista pań gospodyń honorowych X-go Dorocznego Balu Akademickiego. P. P.** Aleksandrowiczowa Jerzowa, Białasowa Stanisławowa, Bekerowa Edwardowa, Bochwicowa Stanisławowa, Bossowska Franciszkowa, Burhardtwowa Aleksandrowa, Bujalska Władysławowa, Dmochowska, Dziewulska Władysławowa Ejgerowa Marjanowa, Englowa Mieczysławowa, Folejewska Józefowa, Gieczewiczowa Hipolitowa, Glasserowa Stefanowa, Horoszkiewiczówna Walentyna, Jakowicka Władysławowa, Januszkiewiczowa Aleksandrowa, Jabłonowska Władysławowa, Jasińska Wacławowa, Joczowa Konradowa, Kępistowa Stefanowa, Karnicka Aleksandrowa, Klottowa Janowa, Korsakowa Janowa, Kopciowa Witoldowa, Kotwiczowa Janowa, Korolcowa Józefowa, Krąkowska Władysławowa, Łokuciewska Janowa, Lewakowska Stanisławowa, Łaszkiewiczowa Kazimierzowa, Małecka Janowa, Miedzianowska Władysławowa, Mohlowa Wacławowa, Mieszkowska, Michejdzina Kornelowa, Modelska Teofilowa, Muszyńska Janowa, Okowa Janowa,, Orłowska Zenonowa, Opoczyńska Kazimierzowa, Pimonowa Arsenjuszowa, Pigoniowa Stanisławowa, Prüfferowa Janowa, Raczkiewiczowa Oktawjuszowa, Raczkiewiczowa Władysławowa, Rudnicka Juljuszowa, Ruszczycowa Ferdynandowa, Rejcherowa Michałowa, Romer-Ochenkowska Helena, Waśkowska Eugenjuszowa, Wróblewska Bronisławowa, Wodzinowska, Szylling-Siengalewiczowa, Sergjuszowa, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Feliksowa, Zawadzka Władysławowa, Siemiradzka Hipolitowa, Kiernikowa, Kopciowa Adolfowa, Kirtiklisowa Stefanowa.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski. Występy Karola Adwentowicza. Dzisiejsze przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Karol Adwentowicz wystąpi dzisiaj w swej najlepszej kreacji w sztuce Strindberga „Ojciec". Ceny miejsc na to widowisko znacznie zniżone.

„Dzień i noc An-skiego. Dzięki gościnie Karola Adwentowicza, publiczność nie tylko polska będzie miała możność podziwiania jego wielkiego talentu aktorskiego. Do tej sposobności nadarza się sztuka osnuta na legendach chasydzkich „Dzień i noc", w której Karol Adwentowicz kreuje postać rabina Reb Dona. Sztuka ta cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem na scenach polskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o 4-ej pp. grany będzie poraz ostatni „Hamlet" z Karolem Adwentowiczem.

—**Reduta na Pohulance.** Dziś po raz czwarty sztuka J. Benaventa p.t. „Krąg interesów" W wykonaniu tej barwnej, słońcem przepojonej krotochwili biorą udział: Rena Dziewulska, Alina Dziewulska, J. Kossocka, J. Mielęcka, M. Wieland, M. Zarębińska, T. Białkowski, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, J. Karbowski, J. Lubicz - Lisowski, St. Larewicz, A. Mikołajewski, K. Pągowski.

Prolog wygłosi p. Józef Karbowski, epilog — p. M. Zarębińska. Dekoracje wedle starych sztychów wykonane przez art. mal. H. Zwolińskiego. Reżyserja T. Trzcińskiego. Muzyka z młodzieńczych dzieł W.A. Mozarta

Jutro i dni następnych „Krąg interesów".

TORY SANECZKOWE NA WZGÓRZACH ANTOKOLSKICH.

Najpopularniejszym ze wszystkich sportów zimowych, uprawianych w Wilnie, jest bezspornie saneczkarstwo. Wymaga minimum nakładu i umiejętności, bowiem saneczki byle jakie ma każdy, względnie może tanio wynająć, — a uciechy moc.

Terenów odpowiednich mamy aż nadto. Całe wzgórza antokolskie, Karolinki i wszystkie inne aż pod Nową Wilejkę i Landwarów rozbrzmiewają (zwłaszcza w ladne dnie świąteczne) echami wesołych nawoływań dziarskich sportsmenów. Saneczkowanie uprawiają wszyscy, od maleńkich bobasów (ich terenem są górki: w Cielętniku i na placu Łukiskim, ta ostatnia pozostałość obeliska wystawionego na 10-lecie) aż do sędziwych ojców rodzin.

Pomimo mrozu wzgórza antokolskie gromadzą liczne rzesze saneczkarzy.

Największy ruch panuje na wzgórzach antokolskich. Tu wyjeżdżono kilkanaście „torów", na których uwijają się setki saneczkarzy. Ruch panuje tu od samego rana aż do zmroku, a często jeszcze i przy blaskach wschodzącego księżyca spotkać można zapóźnionych saneczkarzy — najczęściej parkę.

Niestety mrozy ostatnie wystraszyły lwią część amatorów tego miłego i zdrowego sportu. Pozostali tylko najgorliwsi jego zwolennicy, a ci wpadają tylko na chwilę. Ot zjechać raz drugi i jazda do domu, skostniałe swe ręce odegrzewać i zsiniałe nosy śniegiem odcierać. Coraz mniej widać starszych. Sama młodź, niebaczna na przeziębienie i wszelkiego rodzaju odmrożenia. Ilustracja powyższa daje nam właśnie obraz jednego z torów zjazdowych w dniu kiedy rtęć spadła poniżej 15 stopni. Mało amatorów, bo też niemała to rzecz przy takim mrozie śniegu za kołnierz nabrać, a to przy częstych upadkach zdarza się często.

Bardzo przyjemna odmianę saneczkarstwa są kuligi na saneczkach sportowych. Niezwykle efektownie wygląda taki długi szereg saneczek, zajętych „do ostatniego miejsca" a ciągnionych przez parę koni. Niestety nie wszyscy mogą sobie pozwolić na wynajęcie koni to też tego rodzaju wycieczki spotykamy nie codzień.

O bobsleju (sanki z kierownicą automobilową) nie marzymy jeszcze. Wymaga on specjalnego, dłuższego toru, a ponadto kosztuje drogo.

Jeżeli sporty zimowe rozwijać się będą nadal wkrótce doczekamy się i toru bobslejowego. Na razie radzimy poczekać na spadek mrozu i zapraszamy na wzgórza antokolskie. Kto nie ma sanek, niech się z tego nie martwi. zawsze znajdzie się ktoś, kto podwiezie.

W.T.

W sprawie epidemji tyfusu plamistego

Gość z Litwy przynosi chorobę.

Ażeby sprawdzić prawdziwość wersyj kursujących w Wilnie o wzmagającej się rzekomo, na terenie pow. Wil. - Trockiego epidemji tyfusu plamistego zwróciliśmy się po wyjaśnienia do źródła kompetentnego. Oto co się dowiadujemy.

Tyfus zaniesiony został — ustalono to niezbicie — z Litwy przez osobby przybywające w odwiedziny do krewnych do wsi Angieleniki. Zachorowała przybyła z Litwy kobieta a od niej zaraziły się inni. Następnie choroba przeniosła się do folw. Ołona gdzie zachorowało kilka osób ze służby folwarcznej.

Ogółem było na terenie powiatu do 6 bm. 19 wypadków tyfusu. Szesnastu chorych przewieziono do szpitala w Trokach, 3 pozostało w leczeniu domowem. Obecnie choruje już tylko trzy osoby przyczem dwie zmarły.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o pierwszych wypadkach tyfusu władze wydały stosowne zarządzenia. Interwenjował zarówno delegowany przez Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego lekarz dr. Wiercińśki, jako też dyrektor szpitala w Trokach dr. Krasnych. Nie mniej troskliwie zaopiekował się chorymi lekarz wojskowy kpt. Kardzik z 22 bataljonu KOP, który w tych okolicach ma swoją siedzibę. Jak widać z powyższych danych cyfrowych, rozmiary epidemji były niewielkie i epidemja wygasa.

W dniu 5. II. wydelegowano do Ołony ponownie dr. Wiercińskiego, który wydał stosowne zarządzenie w sprawie przeprowadzenia tymczasowej dezynfekcji. Wysłana przez KOP kolumna dezynfekcyjna nie zdołał z powodu zasp śnieżnych dotrzeć do Ołony. Wydział Zdrowia formuje specjalną kolumnę dezynfekcyjną, która uda się w najbliższych dniach do Ołony, żeby przeprowadzić tam gruntowną dezynfekcję. Prócz wyżej wymienionych wypadków doniesiono jeszcze w ostatnich dniach o 3 wypadkach zasłabnięcia w folwarku Kosaciszki, gminy turgielskiej, i o 2 wypadkach zasłabnięcia w folwarku Wisztelanach, gminy rudziskiej i 1 wypadku we wsi Angleniki.

Pozatem nigdzie na terenie powiatu wileńsko - trockiego wypadków tyfusu nie było.

Rozpalanie ognia na ulicach

Na mocy rozporządzenia prezydenta m. Wilna z dnia 7 lutego, w czasie mrozów silnych, na skrzyżowaniach ulic, gdzie są postoje policjantów, jak również w miejscach dla postoju dorożek oraz w miejscach, gdzie są większe zbiorowiska, będą rozpalane ognie w celu zabezpieczenia ludzi od chłodu. Funkcję tę powierzono wydziałowi porządku, który w porozumieniu z komendą P.P. miasta przystąpił do organizowania tej pożytecznej akcji.

Gimnazjum C. Kluczowej
(Biskupia 12—5)
poszukuje nauczyciela JĘZYKA POLSKIEGO. -o

Z SĄDÓW.

AWANTURA WYWOŁANA PRZEZ SKAZANYCH.

W wyniku rozprawy sądowej przeciwko grupie zawodowych złodziei i paserów, którzy bądz to okradli mieszkanie p. Sadowskiego bądź przechowywali skradzione na sumę 5000 zł. rzeczy Sąd Okręgowy skazał: recydywistę złodzieja B. Hajbowicza i przybyłego z Kowna na „gościnne występy" J. Romanowskiego na 6 lat domu poprawy zmniejszając karę na mocy amnestji do 4 lat,, Z. Minkiewiczową vel Krakowską, przyjaciółkę złodziei, J. Parafjanowicza i Libę Wajsbrod, za przechowywanie na 6 miesięcy i całkowicie uniewinnił Lejbę Wajsbroda.

Po kilkunastu minutach po wydaniu wyroku kiedy Sąd przystąpił już do rozpoznawania kolejnej sprawy na korytarzu prowadzącym z pokoju aresztowanych powstał tamult. Krzyczało kilka naraz osób. Przewodniczący zarządził przerwę i wówczas okazało się, że awantura wywołana została przez uniewinnionego Wajsbroda.

W momencie kiedy konwojujący zasądzonych policjanci przystąpili do zakuwania ich (na wszelki wypadek) w kajdanki Wajsbrod zrobił awanturę. Współtowarzysze jego, nie mając nic do stracenia, wszczęli wrzawę. Pan prokurator Rauze polecił komendantowi warty sporządzić protokół i winni zostaną ukarani.

Uniewinniny Wajsbrod, znany zresztą policji, niezbyt długo będzie się cieszył swobodą.

RÓŻNE SĄ LOSU KOLEJE.

Tomasz i Wincenty Żukowie stanęli przed sądem okręgowym aby odpowiadać za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Michałowi Szołońskiemu. Miało to miejsce we wsi Peliszcze podczas libacji weselnej, kiedy to utartym zwyczajem kurzy się wszystkim w czubku, a lada powodu wystarcza aby wszcząć bójkę. Tak było i tym razem. Wypili, pokłócili się, pobili i w rezultacie Szołoński zmarł.

Sąd okręgowy skazał obu na 6 lat więzienia ciężkiego. Wczoraj w sądzie apelacyjnym sprawa przybrała nieco inną formę, gdyż po zbadaniu dodatkowych świadków Sąd przyznali rację wywodom obrońców oskarżonym pp. prof. Petrusewiczowi i Totwenowi i karę złagodził. Wincenty Żuk otrzymał po zastosowaniu amnestji, karę 2 lat domu poprawy, a Tomasz, — 3 miesięcy aresztu.

SPORT.

Triumf polskiego narciarza.

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem w tak zw. biegu zjazdowym, pierwsze miejsce zdobył Bronisław Czech (Polak), drugie Anglja, III. IV, V Szwajcarja, VI —Anglją, VII—Kreptowski.

Obecny na zawodach p. Prezydent serdecznie gratulował Czechowi.

Mistrzostwa w jeździe sztucznej.

Mistrzostwo Polski w jeździe sztucznej zdobył Kikiewicz ze Lwowa, drugie miejsce zdobył kikiewicz ze Lwowa, drugie miejsce przypadło Iwasiewiczowi w Warszawy. Startowało tylko tych dwóch zawodników — skandal!!!

Mistrzostwo świata pań z jeździe sztucznej zdobyła Sonia Henie (Norwegja).

Co robią nasi szermierze?

W Monte Carlo był rozgrywany ostatnio wielki turniej szermierczy. Startowały trzy reprezentacje: Francji, Włoch i Niemiec. Obok turniejów tenisowych, raidów hippicznych i automobilowych wielkie zainteresowanie wzbudzali szermierze — przeciętnie 2000 osób obserwowało walki. W konkurencji drużynowej zwyciężyły Włochy, pojedyńczo — Francuz Coiffeaux.

Nasuwa się pytanie dlaczego nasi szermierze, którzy na Olimpjadzie zdobyli zaszczytne trzecie miejsce, bijąc takie państwa o ustalonej marce jak Holandja, Stany Zjednoczone i też same Niemcy, dlaczego obecnie choć zapraszano ich do Monte Carlo nie uważali za stosowne wziąć udział w turnieju.

Przydałoby się dla podwyższenia poziomu zawodników. oraz przypomniałoby zagranicy o naszej klasie. Siedząc w domu nasi mistrzowie mało albo wcale się nie poprawiają i rezultatem będzie, że tacy Niemcy staną od nas znacznie wyżej. Nie sposób, sporadycznie startując do poważnych turniejów, przedstawiać wielki poziom, być klasą.

Jak niewielu dziedzinach sportu mamy się czem popisać a i w tych zaniedbujemy się straszliwie! Władze związku szermierczego są stanowczo do niczego. K.

Miss Judaea

Żydzi organizują swój konkurs na najpiękniejszą żydówkę w Polsce. Organizatorem i propagatorem tej „idei" jest dziennik żydowski w Warszawie wydawany w języku polskim „Nasz przegląd". W odezwie konkursowej czytamy m. in.:

„Niemal wszystkie narody europejskie stają do tych zawodów o berło piękna.

Nas tylko zabraknie. We wspaniałym orszaku nie będzie przedstawicielki narodu żydowskiego.

Dlaczego? Czyż uroda żydówek nie godna jest stanąć do współzawodnictwa z krasą wybranych reprezentantek innych narodów? Czyż typ urody żydowskiej nie powinien zająć należnego sobie miejsca na Olimpie piękna kobiecego?

Narazie idzie nam o to, aby zainicjować akcję, której ostatecznym celem jest dopuszczenie przedstawicielek piękności żydowskiej na równych prawach do ubiegania się o koronę urody.

Jako pierwszy etap zakreślamy sobie: wybór najpiękniejszej żydówki polskiej. Jako największe skupienie żydów w świecie, żydostwo polskie nłech da przykład, za którym — mamy nadzieję — pójdą społeczności żydowskie w innych krajach — a w pierwszym rzędzie siedziba narodowa w Palestynie i przedstawią swoje kandydatki, z pośród których w odpowiedniej chwili wybierze się najpiękniejszą, aby obok „miss France", „miss Britannia", „miss Italia" czy „miss Polonia" stanęła też na arenie międzynarodowej — „miss Judaea!".

Oprócz epidemji grypy mamy zdaje się jeszcze jedną niemniej groźną, jest nią: owczy pęd. Ale na to nie ma żadnej aspiryny.

RADJO.

Piątek, dn. 8 lutego 1929 r.

11 56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorolog. 16.00—16.20: Odczytanie programu na sobotę, repertuar teatralno-kinowy i chwilka litewska. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego lekcja 27. 16.35 — 17.00: Kronika życia młodzieży. 17,00 — 17,25: Koncert Orkiestry Rozgł. Wil. 17,25 - 17,50: Trans. z Krakowa. Odczyt p. t. „Zmniejszenie importu drogą organizacji brakujących Polsce produkcyj" 17.5[illegible]—18.20: Koncert Ork. Rozgłośni Wil. 18 20—18.50: Audycja wesoła z cyklu „Rozwój polskiego humoru". 18.50 — 19.05: Kwadrans cytry. 19.05 — 19.30: Skrzynka pocztowa. 19.30 — 19.45: Kwadrans cytry. 19,45 — Odczytanie programu na sobotę, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.15: Tr. z W wy Pogadanka muzyczna. 21.15: Tr. koncertu z Warszawy. Po transmisji komunikaty P.A.T., policyjny, sportowy iinne, oraz spacer detektorowy po Europie.

GIEŁDA WILEŃSKA.

7 lutego 1929 r.

Czeki i wypłaty

Zurych 1,7175—1,7152.

Listy Zastawne

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. — 100 zł.—51.80

GIEŁDA WARSZAWSKA

7 lutego 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Franki franc.	34,87	34,96	34,75
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgja	124.02	124.33	123,71
Holandja	357,35	358,25	356,45
Londyn	43,27	43,38	43,16
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	34.84,5	34.93	34.76
Praga	26,38	26.44	26.32
Szwajcarja	171,59	171.02	171.16
Stokholm	238,40	239,23	237,80
Wiedeń	125.28	125.59	124.97
Włochy	46,67	46,79	46.55
Marka niem.	211.76		

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANÓW SWIĄTŁODRUKI Inż. KRUPOWIES Wilno

Ogłoszenie przetargu.

W dniu 12 lutego 1929 roku o godzinie 10 rano w Kwatermistrzowstwie 3 p. a. c. koszary Poniatowskiego odbędzie się przetarg nieograniczony na zakup odpadków kuchennych z 3 p. a. c., 3 k. a. p. i Sam. dyonu art. plot. Nr. 3 na okres roczny. Szczegółowych informacyj o warunkach przetargu udziela Kwatermistrz 3 p. a. c. w godzinach urzędowych (pokój Nr. 11).

Oferty składać w kancelarji Kwatermistrzowstwa do wyżej podanego terminu. Kwatermistrzostwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Kwatermistrz 3 p. a. c.
(—) mjr. Lewgowd.

D-H. „BŁAWAT WILEŃSKI"
Wilno, Wileńska 31, tel. 382.
Od 4-go do 15-go lutego
biały tydzień i wyprzedaż
towarów pozostałych po pożarze, po niskich cenach za gotówkę. 899-2

Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1557—o

Skład w Wilnie, Zarzecze 30—7.

Zarządzenie domami
PRZYJMUJĘ.
Daję hipoteczną gwarancję solidności pracy i uczciwości. Wiadomość: Jagiellońska 10 m. 5, godziny 16 18

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami
Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20.
Wszędzie do nabycia.

HEMOROJDY

Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 5 do 11 lutego 1929 r. włącznie będzie wyświetlany jeden z najbardziej realistycznych, najbardziej emocjonujących filmów świata:
„Z dymem pożarów" (LA GRANDE EPREUVE). Wzruszająca pieśń miłości wśród huku dział i szczęku broni. Aktów 12. Film ten, zwany przez prasę całego świata „Wielka Parada Francji" wzrusza, olśniewa, oszałamia i zachwyca. W rolach głównych: Michèle Verly i Jean Murat. Kasa czynna od g. 3. m. 30. Początek seansów od g. 4-ej Następny program „SYN PRERJI".

Kino „HELIOS" Wileńska 38.
NOWY PROGRAM!!
NA SCENIE: Gościnne występy prima-baleriny Anny ZABOJKINEJ, solistki Haliny ZABOJKINEJ oraz 12 tancerek, które wykon.: 1) „Potpouri Modern", „Dla ciebie...", „Bubliczki", „Rób coś!", „Czy pani Marta jest grzechu warta", 2) „Plemię dzikich", znakom. humorysta ulub. publ. Jerzego Bolońskiego. Monologi. Sketch. Aktualja. Finał.
Na ekranie. Przebój sezonu!
Demoniczna, pikantna, niezrównana Brygida HEL[illegible] w wielkim filmie silnych wrażeń p. t. „Jasziwar[illegible]
„JACHT — ROZKOSZY"
Damy. Kokoty. Barówki. Miljonerzy. Przestępcy. Pr[illegible] pych wystawowy. Mistrzowska gra.
Seansy o godz. 6. 8 i 10. Sala dobrze ogrzewana.

KINO-TEATR „POLONIA" Mickiewicza 22
Dziś nadzwyczajna premjera! ARENA GROZY Dramat w 10 akt. z zakulisowego życia artystów. W roli głównej Mary Johnson
Przepiękny balet, nadzwyczajny ścinający krew w żyłach numer. Artystka wykonuje mimo własnej woli śmiertelny skok na arenie cyrku z olbrzymiej wysokości. Nad program: Wesoła komedja w 2 akt. p. t. KLUB JEDENASTU DJABEŁKÓW. Początek seansów: 4, 6, 8, 10 25.

Kino „Piccadilly" WIELKA 42.
Dziś! Najnowsza rewelacja filmowa! Potężny dramat młodych dusz i ciał. Seksualne życie naszej młodzieży. „O czem się nie mówi rodzicom..." Dramat erotyczny w 12 akt. Cienie i światła zakazanej miłości. Najbardziej dyskretne przejawy życia naszej młodzieży. Dziewczęta wypędzone na ulicę przez winę rodziców. Film, który wzbudza największe zaciekawienie. W rol. gł.: Mary Johnson, Nina Vanna, Elisabeta Pinaeff, Erik Kaizer Titz i inni. Początek o g. 3 ej. Uwaga! W sobotę i niedzielę od g. 1 do 4 ej ceny od 50 gr.

Kino-Teatr „Wanda" Wielka 30.
Dzika i brutalna miłość rosyjskiego kocięcia w czasie Wielkiej Światowej Wojny. Najwybitniejsza kreacja Iwana Mozżuchina i Mary Philbin ZDOBYWCA SERC wstrząsający życiowo-erotyczny dramat w 12 aktach w czasie ostatniej wielkiej wojny na szlaku Moskwa — Lwów odtwarzający tła miast i wsi polskich, największa epopea luozkich namiętności Mars - bóg wojny w swych barbarzyńskich harcach.

DOKTÓR BLUMOWICZ
LEKARZE — AKUSZERKI
Chorobv weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.
W. Zdr. Nr. 152

DOKTOR L. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LEKARZE DENTYSCI

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolska
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4. Przyjmuje: od 5. Przyjmuje 8—1 i od 4—7.

SKLEP
Akuszerka Smiałowska kolonjalno-spożywczy
oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

Aleksander Korzeniewski i Syn w Baranowiczach
poszukuje wykwalifikowanego ekspedjenta
Pożądana kaucja, lub solidne rekomendacje. Oferty nadsyłać Baranowicze. 941 i

POSADY
POTRZEBNA nauczycielka na wyjazd przygotować dzieci do 1 klasy gimnazjum. Pożądana francuska konwersacja. Zgłaszać się: ul. 3 Maja 3—1, od g. 10—2-ej. —1

Poszukuję posady wychowawczyni do dzieci od lat 5 do 7. Mam rekomendacje. Adres w adm. „Słowa". —o

Do dużego intensywnie prowadzonego folwarku potrzebny jest RZĄDCA. Wymagane: wyższe, lub średnie wykształcenie zawodowe, dłuższa praktyka rolnicza, pierwszorzędne referencje. Tylko kandydaci odpowiadający powyższym wymaganiom proszeni są o listowne nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: Zarząd Dóbr Wielki Solęczniki, poczta w miejscu. -i

Z Persji powróciwszy, prowadzę jeszcze tylko bardzo krótki czas lekcje wyrobu dywanów oryginalnych perskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł p... początek kursu 9 lutego 1929 r. Wpisy oraz informacje wcześniesze: — Kursa Dywanów Karola Litwinowicza, Wilno, ul. Wielka 56—3. —1

Rządca rutynowany, kawaler lat 36, wielkopolanin, z ukończoną szkołą rolniczą, i większą praktyką w intensywnych majątkach, zamiłowany hodowca, plantator buraków, szuka od zaraz, lub od 1-szego kwietnia posady. Łaskawe oferty: Silski, maj. Gaj, poczta Skorzęcin, pow. Gniezno, Wielkopolska. 238—2

Poszukuję doświadczonego ogrodnika na wieś. Zgłoszenia i referencje pocztą Widze, skrzynka 35. 809—2

Wylęgarnia nowa na 180 jaj bardzo dobrej konstrukcji, niedrogo do sprzedania. Dominikańska 16 m. 1. —

AVAVAV KUPNO I SPRZEDAŻ AVAVAV

Kupię kilko miesięczne szczenię rasy Doberman, Buldog lub Dog. Dąbrowskiego 7 m. 2. 809

RÓŻNE

Oszczędności swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12, wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów 472

Fortepian mały sprzedaje się okazyjnie. Dowiedz. się: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, telef. 222.

Oszczędności gotówkowe lokujemy na oprocentowanie pod mocne gwarancje hipoteczne lub wekslowe D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05. —o 505

Okazyjnie sprzedaje się sypialnia dębowa i inne meble domowe w dobrym stanie. Oglądać codziennie od g. 3 5 do niedzieli włącznie. W. Pohulanka 14 m. 20

Słicznie położony folwarczek przy samej stacji kol. obszaru około 25 ha, z zabudowaniami, sprzedamy natychmiast dogodnie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05. —o

ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Warszawa, na imię Flejszera Abrama, unieważnia się. —o

W. WILIAMS.

9) TAJNY KURJER

Powieść historyczna.

Tłomaczenie z angielskiego

Rozdział VIII. Puszczyk.

Noc była cicha i ciepła. Ulica „Prawa", którą w dawnych, szczęśliwych czasach znał Hektor pod nazwą ulicy Richelieu, pusta była i ciemna. Usiłując iść drobniutkim kroczkiem i kurcząc się pod płaszczem, by nie wydawać się zbyt wysokim, śpieszył w oznaczonym mu przez Lison kierunku.

Drzwi Nr. 31 były już zamknięte. ale w oknie odźwiernego błyszczało jeszcze światło, płynęły dźwięki skrzypiec i śpiew. Piosenki, której słowa dolatywały wyraźnie do jego uszu, nie znał dawniej. Hektor zadzwonił, okno otwarło się natychmiast.

— O co chodzi? — zapytał męski głos.

Hektor podał mu pudło.

— Dla obywatelki Vallier! — rzekł głucho.

Z okna wyjrzała kudłata głowa, wysunęła się ręka po pudło, a roześmiane oczy zajrzały drapieżnie w twarz, zakrytą kapturem.

— Zrobimy to, ślicznotko! Dla twoich pięknych oczek sam odniosę pudło obywatelce Vallier!

Próbował jednocześnie pochwycić stojącą przed nim ciemną postać za ramię i przyciągnąć do siebie, ale Hektor odskoczył i oddalił się szybko. Za nim leciały słowa piosenki i piskliwe tony skrzypiec.

Dansons la Carmagnole,
Vive le son, vive le son,
Dansons la Carmagnole,
Vive le son... du Canon!

Ach, więc to jest owa sławna, Carmagnola — pomyślał Hektor, śpiesząc do domu starając się myślą zapanować nad sytuacją, w jakiej się znalazł. Extrom zginął a z nim zginął cel, dla którego przybył tutaj Hektor. Ale w jaki sposób bez pomocy Extroma zdoła obecnie zrzucić z siebie imię Jana Franciszka Charpentiera i uzyskać potrzebne papiery na przejazd do Anglji?

W myśli jego stanął drwiący i podejrzliwy wzrok garbusa: „Nie traćcie czasu i śpieszcie do naszego **wspólnego przyjaciela!**" mówił ten człowiek. Hektor wiedział, że aby opuścić Paryż trzeba było uzyskać wizę najpierw w „sekcji", a potem w wydziale spraw zagranicznych. Nie czuł się na siłach sprostać krzyżowemu ogniowi pytań, na które go garbus niezawodnie wystawi. Wjaki sposób mógłby zresztą wyjaśnić, dlaczego nie odwiedził owego tajemniczego wspólnego przyjaciela. Zaledwie noga młodego Anglika stanęła w Paryżu, a znalazł się w błędnem kole, które zdawało się nie mieć wyjścia. Szczęściem udało mu się wymknąć niepostrzeżenie z domu Extroma. Ale co będzie, jeżeli odźwierna powie żołnierzom gwardji narodowej, że wszedł do domu trzeci człowiek, którego tam nie znaleziono? Co będzie jeśli opisze im szczegółowo jego wygląd? Czy powrót do hotelu nie grozi niebezpieczeństwem? Jednak gdyby nie wrócił i zostawił tam na los szczęścia swą walizkę, wzbudziłoby to podejrzenia....

Hektor zdjął płaszcz i narzucił go na ramię. Szedł wolno, nie oglądając się, pogrążony w myślach. Co miał począć? Do kogo się zwrócić? Nie miał wszakże żadnych adresów, widocznie Pitt nie przywidywał upadku Extroma?

Nagle ktoś dotknął do jego ramienia. Hektor drgnął i rzucił się w bok.

Przed bramą, którą mijał stał człowiek w czerwonym kałpaku, z dymiącą pochodnią w ręku, a obok zadumanego Anglika zjawił się, jakby z pod ziemi, „obywatel komisarz" sekcji Lepetier...

— Późny z ciebie ptaszek, obywatelu — zaśmiał się garbus. — Nie odpowiedni to czas na spacery!

Z trudnością Hektor zapanował nad sobą. Dopiero teraz zorjentował się, że mimowoli powrócił do klasztoru św. Tomasza, gdzie mieściła się sekcja.

— To pierwszy wieczór mego pobytu w Paryżu, obywatelu komisarzu, — odrzekł tłumiąc strach i starając się mówić spokojnie. — Ja... chciało mi się spojrzeć na nasze miasto. Jadłem obiad w Palais Royal.... to jest... chciałem powiedzieć... w Pałacu Równości.

Garbus zachmurzył się.

— Wielka to nieostrożność z twej strony, — rzekł groźnie, — możesz wpaść w złe towarzystwo. Wkrótce uczciwi patrjoci rozetną ten cuchnący wrzód z ciała narodu! Pełno tam szpiegów i zdrajców, najmitów Pitta i księcia Yorku. Oni to swem złotem starają się zniweczyć zdobycze rewolucji. Ale już niedługo będą się weselić, kąpać się w winie, wkrótce wykąpią się we własnej krwi! Wielki strażnik naszej Republiki — gilotyna czuwa. Wczoraj było ich czterdziestu, jutro sześćdziesiąt jeden! Ale mało, mało, mało!

Mówił w podnieceniu, gestykulując żywo, a żółte jego oczy paliły się gorączkowym ogniem.

Poprawiając płaszcz na garbie, komisarz rzekł spokojniej:

— Chodźmy, pokażę ci miejsce, w którem zbierają się dobrzy republikanie. Jeśli będą o mnie pytać, — zwrócił się do człowieka z pochodnią, — wiesz, gdzie mnie nasz szukać!

Ujął Hektora pod rękę i razem poszli dalej pustym chodnikiem.

Dotknięcie garbusa przypomniało Hektorowi niebezpieczeństwo, w jakiem się znalazł przez nieuwagę. Zwyciężył jednak ostatecznie uczucie strachu i starał się zasugestjonować siebie iż jest Francuzem Janem-Franciszkiem Charpentierem.

— Jesteś jeszcze młody, — ciągnął dalej komisarz, — czeka cię wielka przyszłość, obywatelu. Republika potrzebuje oddanych ludzi, dla zwalczenia wielogłowej hydry — kontr-rewolucji, dla zniszczenia morderców i spiskowców, którzy czyhają na naszą wolność. Jestem strasznie zapracowany i nie jest to w mojej mocy, by wszystko śledzić. Ale ty jesteś młody, możesz się wiele nauczyć ode mnie i stać się wiernym sługą Republiki! Widziałeś w sekcji Maurycego? Dobry z niego patrjota i zręczny człowiek, zna dobrze swe obowiązki, ale kto go nauczył tego? Ja, ja, komisarz, Grand-Duc! Z imienia mego żartowano i wymagano bym sobie wybrał inne, gdyż to oznacza wielkiego arystokratę — wielkiego księcia. Głupstwo! Czyż jestem podobny do arystokratów? Grand-Duc oznacza również „duży puhacz" czyli ptak, który widzi w nocy tak dobrze, jak w dzień! Otóż ja widzę szpiegów Pitta i w dzień i w nocy!. Złapałem całą bandę spiskowców, których nikt nie podejrzewał. Wówczas nie mieli słów na pochwałę i mówili: „Pozostań Grand-Due'iem — nocnym puhaczem!" — Oto dlaczego pozostało mi to imię!

Wąską uliczką doszli do teatru Favare. Na rogu ciemnego placu, z kilku okien płynęły smugi światła. Dwa wysokie drzewa rosły przy wejściu do małej kawiarenki. Weszli do długiej sali, podobnej do piwnicy, o ścianach nie bielonych. Za wysoką ladą, siedziała, niby na wysokim tronie, dumna gospodyni. Na ścianach widniały napisy, przeważnie treści politycznej. Dookoła stołów stały stołki i beczki, na których siedzieli ludzie. Mdłe światło zwieszających się u pułapu lamp, nadawało jeszcze bardziej ponury charakter temu obrazowi.

W kawiarni było niewiele osób, wszyscy rozmawiali półgłosem. Gdy Grand-Due zjawił się w kawiarni, rozmowy umilkły. Komisarz przeszedł przez całą salę, skinął łaskawie głową gospodyni i otworzył małe drzwiczki za ladą.

Przy stole, w niedużym pokoiku, znajdującym się za salą, siedziało kilku mężczyzn, popijających wino z wysokich szklanic. W kącie stała beczka, z której co pewien czas dolewano wina do dzbanka, szybko opróżnianego przez siedzących. Atmosfera była ciężka od dymu i wilgoci.

Od progu Grand-Duc ukłonił się przyjaźnie siedzącym.

— Dobry wieczór przyjaciele! — rzekł głośno. Przyprowadziłem patrjotę Jana-Franciszka Charpetiera, któremu udało się przedostać przez blokadę tyranów, aby oddać swe usługi Republice!

— Zamknijcie do djabła drzwi, tylko patrzeć jak zwalą się tutaj ci wszyscy obdartusi. Macie tam towarzyszu miejsce przy stole, — dodał uprzejmie jeden z siedzących. — I tego młodego gościa poczęstujcie.

Jeden z obecnych, człowiek o twarzy zniszczonej i zmęczonej, o oczach nalanych krwią, podał Hektorowi i jego towarzyszowi po szklance wina. Był on prawie zupełnie pijany i w drżącej ręce wino wylewało się ze szklanki. Twarze pozostałych ludzi były ordynarne i przykre. Hektor poczuł się nieswojo w tem towarzystwie.

— Oto są patrjoci, którzy stoją na straży naszej wolności! — rzekł Grand Duc i wskazując na obecnych. — Oto Amar, Voullan....

— Ach, dosyć! — przerwał mu pijany człowiek — ten obywatel sam wkrótce pozna Komitet Bezpieczeństwa Publicznego.

Na te słowa serce zamaro w piersi Anglika, który słyszał jeszcze w Londynie o strasznej działalności tych siedmiu ludzi, sława ich rozeszła się daleko i dawno przeleciała ponad wodami La Manche. Była to banda katów, karmiących codziennie nowemi ofiarami nienasyconą paszczę gilotyny.

Hektor pochwycił szklankę i opróżnił ją jednym tchem.

— Nazywają już nas szarlatanami — krzyczał tymczasem jeden z obecnych, odpowiadając na poprzednio wiedocznie rozpoczętą dyskusję. Czyżby nóż zardzewiał i nie mógł przecinać mięsa? Cóż będzie z mową Couthona. Kiedyż nareszcie, ten przeklęty człowiek wystąpi w Konwencie?

Garbus niespokojnie obejrzał się i podniósł palec do ust, by go przestrzec.

— Pomyśl, co mówisz!

— Cóż, myślicie, że boję się Robespierra, lub tego kaleki — Couthona i strojnisia Saint-Justa? — krzyknął Voullan, spluwając na podłogę. —Czyż patrjoci mogą milczeć, gdy wrogowie Republiki urządzają pod ich nosami spiski? Mamy siedzieć bezczynnie i patrzeć, jak rdzewieje święty nóż gilotyny? Mówię wam, że tylko ona może nas ocalić!

Grand-Duc machnął ręką i zażądał ciszy.

— Ciszej, przyjaciele, proszę ciszej! Dzisiaj byłem na ulicy Saint Honore. Obywatel Couthon oświadczył mi wyraźnie, że nowa ustawa jest już gotowa. Konwent przyjmie ją w przyszłym tygodniu. Będzie to wielkiem uproszczeniem — nie będzie już ani świadków, ani obrońców, nic, coby mogło powstrzymywać karzącą rękę sprawiedliwości. Los Republiki spoczywać będzie obecnie wyłącznie w rękach obywateli sędziów i oskarżyciela publicznego.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" ul. Kwaszelna 28.